PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK, ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 2. Kraków, dnia 12 stycznia 1919. Rok XX.

Zuchwały zamach na Rząd chłopsko-robotniczy w Warszawie.

W nocy z 4 na 5 grudnia szlachta, księża i kapitaliści zorganizowani w stronnictwie narodowo-demokratycznem wykonali w Warszawie zamach na Rząd chłopsko-robotniczy.

Już od kilku tygodni chodziły głuche wieści, iż przeciwko Rządowi, przeciwko Komendantowi Piłsudskiemu gotują wrogowie ludu zamach, aby ten pierwszy chłopsko-robotniczy Rząd usunąć! Ale się im sztuka nie udała! Wprawdzie chwilowo przez zdradzieckich oficerów obałamucone posterunki zaaresztowały zarówno szefa sztabu generała Szeptyckiego, jak i ministra Moraczewskiego, Wasilewskiego i Tugutta. Pomagały im w tem oddziały białej gwardyi złożone z wszelakich szumowin, które krzycząc dużo — nie mają wcale zamiaru iść na obronę Lwowa. --- Lecz zamach spełzł na niczem, albowiem gen. Szeptycki bardzo prędko zdołał zebrać wierne sobie oddziały wojska i te w mig obsadziły komendę placu, a w niej aresztował szereg oficerów z brygadyerem Januszajtisem na czele oraz ks. Sapiehę z kilku endeckimi przywódcami.

Całą tę bandę skrytobójczych morderców aresztowano i pod silną eskortą odstawiono do aresztów! Uwięzionych ministrów uwolnił pułkownik Berbecki tak, iż rząd w niedzielę po południu mógł znów w komplecie objąć urzędowanie!

Tak się przedstawia w krótkim zarysie opis tego wypadku, który, przygotowany przez wrogów Ludu, mógł stać się początkiem wielkich zaburzeń i nieszczęść dla całego narodu polskiego.

Ale też i miarka cierpliwości się przebrała! Wrogowie Ludu dopuścili się zbrodni targnięcia się na Rząd chłopsko-robotniczy, dowiedli więc, iż zagarnąć chcą władzę nad Ludem w swe ręce!

Przeciwko temu zamachowi na Wolność Ludu, tak drogo krwią serdeczną w czasie 4-letnich walk okupioną, musi Lud z całych sił, całą swą potęgą zaprotestować!

Precz z gnębicielami ludu. Precz z pachołkami panów i szlachty i kleru — nie pozwolimy obalać Rządu chłopsko-robotniczego, nie pozwolimy zakuwać Ludu w nowe kajdany pańszczyzny księżo-pańskiej!

Zbrodnia reakcyi.

Szalejąca od kilku tygodni orgia oszczerczej i nienawistnej kampanii, prowadzonej przez sprzysiężoną reakcyę endecko-klerykalną przeciw Rządowi Ludowemu i socyalistom, znalazła swój ostateczny wyraz w zbrodniczym zamachu na Rząd chłopsko-robotniczy i Naczelnika Piłsudskiego.

Zamach ten, dokonany przez burżuazyjnych spiskowców, dzięki przytomności wiernych Rządowi i Naczelnikowi wojskom — nie udał się!

Spiskowcy i niedoszły do skutku „rząd" **z księciem Sapiehą na czele** — aresztowany!

Reakcya tym nikczemnym czynem wykazała dobitnie, czego chce i do czego zmierza! Bo oto dziś, tuż przed wyborami do Sejmu, który ma nadać ostateczną formę i charakter Rządowi w Polsce, reakcya czując swą klęskę, przewidując, że z wyborów nie wyjdzie zwycięsko i wiedząc, że kłamstwem i oszczerstwem Ludu nie pozyska, chwyta się ostatniego środka ratunku — **zbrodni zamachu stanu!**

I czyni to w chwili tak ciężkiej dla państwa polskiego, w chwili, gdy wrogowie zewnętrzni zagrażają ze wszech stron! Panowie kapitaliści w chwili, gdy trzeba siły skupiać i stanąć solidarnie wobec nieprzyjaciół, — urządzają spisek i zamach na Rząd Ludowy, prą do rozbicia narodu i wywołania krwawej rzezi bratobójczej w Polsce.

Taki to jest patryotyzm endeków, klerykałów i arystokracyi! Gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, oni, nie ojczyzny losy, ale swoje osobiste interesy mają na celu! Niech zginie Ojczyzna, niech się naród skrwawi we własnej krwi, byle tylko **oni** mogli ująć władzę z powrotem i uchronić swe posiadłości i paskarskie przywileje!

O, świecie ty, świecie nikczemny, świecie tchórzy i zbrodniarzy! Kończy się twój próżniaczy żywot, żywot nędzny, niski, żywot krzywdy drugich i wyzysku. I gdy już wszystkie „legalne" środki okłamania Ludu zawodzą, chwytasz się spisku, zbrodni! O, świecie, ty, który stawiasz wyżej interes znikomej mniejszości, aniżeli życie i przyszłość milionów, świecie, który nie umiesz ocenić i uszanować wielkich i najszlachetniejszych ludzi w narodzie, — **zginiesz, pomimo całej swej wściekłości i głupiego oporu, zginiesz, pomimo upodlenia się, pomimo stosowania najnikczemniejszych środków obrony!**

Lud nie pójdzie za tobą! Lud, który się wyzwala z twoich szatańskich uścisków — odepchnął cię od siebie i skazał na zatracenie!

Zarzucano nam, że my, (socyaliści) rozbijamy naród, bo nie pora teraz na walki wewnętrzne, a trzeba zgody i pojednania. I jak to dążenie do zgody z ich strony wyglądało? Czytamy w bratnim „Naprzodzie":

„Robotnikom mówiono, że trzeba się łączyć z endecyą i klerykałami, a **tymczasem przygotowywano zamach i mord! Jedni** deklamowali o „miłości" a **drudzy w zmowie przygotowywali granaty ręczne...** Jeszcze nie umilkły wiwaty (na cześć Paderewskiego), a już zagrzmiały karabiny.

Bo to, co się stało w nocy z soboty na niedzielę w Warszawie, przygotowywano starannie i u nas w Galicyi!"

Tak i u nas w Galicyi! Ta swoboda, którą się dziś lud cieszy, nasze stowarzyszenia, nasi najlepsi przywódcy — wszystko by to reakcya, gdyby zwyciężyła, uniemożliwiła i zmaltretowała! Wyboryby się nie odbyły, a zamiast konstytuanty, stworzonoby nam znowu jakąś reakcyjną „Radę stanu" i nadzieje ludu na wyzwolenie odepchnęliby wstecz, a każdy energiczny odruch ludu, utopiliby we krwi klasy pracującej!

Ale na szczęście, nie udał się ten zbrodniczy plan łotrów! Lud teraz ma sposobność przekonać się, czem jest dla niego reakcya i jak drogą jest władza, którą posiada!

Ale czyn ten haniebny nie może być puszczony bezkarnie! Ci, którzy targnęli się na władzę ludową i Czcigodnego Naczelnika państwa Piłsudskiego, -- muszą być surowo ukarani! Lud żąda sądu i kary! Ci, którzy w tak ciężkim dla budowy Polski czasie prowadzą do wojny domowej i osłabienia narodu, są największymi wrogami Ojczyzny i ludu polskiego! i ukarani powinni być tak, by [illegible] szkodzić więcej nie mogli!

Karę tę wymierzyć, to rzecz Rządu i sądu. My zaś, Ludu roboczy, Chłopie i Robotniku, na ten prowokacyjny zamach reakcyi na prawa Ludu, **odpowiedzmy namiętną i zdwojoną agitacyą za Rządem ludowym i tłumnem głosowaniem na listę ludową, socyalistyczną!**

Dwa tygodnie do wyborów! Nie traćmy ani chwili czasu, ani jednego głosu nie oddajcie zdrajcom stanu!

Pędźcie precz tych łotrów, którzy jeszcze teraz, po zamachu, który się im nie udał, będą usiłowali was obałamucić i głosów żądać! Powiedzcie im, precz endekom i księżom, że ten, kto jest szczerym przyjacielem ludu, i wierzy w lud, ten nie będzie tuż przed wyborami, gdy ma się ujawnić wola Ludu, robił zamieszania i utrącał Rząd chłopa i robotnika! Powiedzcie im, **że kto pragnie szczęścia narodu i ojczyzny, ten nie targa się na najlepszych wodzów narodu wtedy, gdy ich naród mało posiada, i gdy ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie!** Będą się oni usiłowali tłumaczyć!

Wobec zaszłych faktów zdrady stanu i wywołania mordu, nie ma żadnych tłumaczeń! Precz pędźć od siebie! Zapamiętajcie to księżom! Oni to swoją wstrętną agitacyą z ambony, popierali ten, przygotowujący się zamach! Oni swą zajadłością i kłamstwem, podjudzali przeciw rządowi wrogie mu żywioły!

Oni są współwinni temu nieszczęściu, którego by nas było spotkało!

Dziś, ten kler, dla obmycia się z winy zamierza odprawiać nabożeństwa dziękczynne za uratowanie rządu i Naczelnika!

A przeczytajmy jeszcze sobie, co pisali biskupi w swojem orędziu w ciągu paru dni przed zamachem! Całe ich orędzie było przeciw Rządowi dzisiejszemu skierowane a dziś chcą się modlić za niego, gdy zamach się im nie udał?! Co czytaliśmy w orędziu?

„Nigdy jednak my nie uznamy i uznać nie możemy przewodzenia takiej grupy za rząd swojski i narodowy. Obce nam bowiem są jego hasła a zgubne tendencye!

Tak zwalczali biskupi rząd ludowy a dziś **chcą uchodzić za niewinnych!**

Ale ta komedya skończyć się musi! **„Nie można dwom panom służyć"** mówił Chrystus! Albo kler idzie z ludem albo nie! Nie można zwalczać Rządu przed zamachem stanu, a gdy się ten nie uda modlić się za niego! Czas skończyć z obłudą!

Z obłudą tą, z wrogami i całą spiskową czeredą endecko-klerykalno-burżuazyjną, lud załatwi się przy głosowaniu!

M. Porczak.

Pokumali się!

Jak to długosiaki poszli na księżopańską pamiątkę!

To, czego się wypierali długoszowcy — stało się faktem! Oto dzienniki przyniosły odezwę podpisaną przez następujące stronnictwa:

Chrześć.-narod. Stronnictwo Robotnicze, Klub Polityczny Polek P. S. R., Koło Poli-

tyczne Polek, **Pols. Stronnictwo Ludowe**, Pols. Stronnictwo Mieszczańskie, Polskie Stronnictwo Republikańskie, **Stronnictwo Budowy Zjedn. Polski, Stronnictwo Demokratyczno-narodowe, Stronnictwo Katolicko-ludowe** dyecezyi krakowskiej, Zjednoczenie Narodowe, Związek Chrześcijańsko-ludowy, Związek Społeczno-narodowy.

Te wszystkie stronnictwa postawiły jedną, wspólną listę z osławionym Bardlem na czele! Oddali się więc ludowcy zupełnie pod opiekę księżo-pańską, albowiem ze szlachtą, urzędnikami i klerykałami zawarli sojusz wyborczy. To znaczy, iż będą musieli chłopi głosować na szlachtę i klerykałów i swoich własnych wrogów będą musieli **dzięki zdradzie ludowców** — wybierać do Sejmu!

Już dawno przestrzegaliśmy przed długosiakami, którzy szli na pasku Długosza i Lasockiego i coraz bardziej zbaczali na prawo ku szlachcie i panom!

Dziś ma Lud dowód oczywisty! Długosiaki i w Okręgu Krakowskim i w innych okręgach wystawili same tylko księżo-pańskie kandydatury tak się bowiem z nimi pokumali!

Ale ten fakt zdrady interesów Ludu powinien temu Ludowi oczy wreszcie otworzyć! Nie w obozie długosiaków jest miejsce dla chłopa, lecz pod czystym sztandarem socyalnej demokracyi!

Do szeregu więc chłopy! Nie dajcie się sprzedawać! Nie pozwólcie sobą handlować!

Precz z handlarzami chłopskiej skóry! Precz z pamularzami księżo-pańskimi!

Jak to biskupstwo krakowskie wyzyskuje bezrolnych chłopów!

Podwyżka czynszów dzierżawnych w dobrach biskupa Sapiehy o 300—700%!

„gdzie jest skarb twój, tam jest serce twoje.
Mat. VI. 21.
Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
Mat. VI. 24.

W powiecie Podgórskim jest około 10 gmin **kameralnych**, będących w używaniu każdorazowego biskupa krakowskiego. „Zarząd dóbr **książęco-biskupich**" mieści się w Skawinie i używa pieczęci biskupiej. Naturalnie **wszelkie dochody z tych dóbr idą dla biskupa.** O tem, co się w tych dobrach dzieje, jest, rzecz prosta, dobrze wiadomem i biskupowi Sapiesze i jego sekretarzowi ks. dr. Niemczyńskiemu. Były bowiem u niego deputacye pokrzywdzonych chłopów, był **tow. Klemensiewicz**, który sprawy te przedstawiał! Ale **głos ich, był głosem wołającego na puszczy! Albowiem dźwięk złota wyciskanego z krwi i łez bezrolnych chłopów zagłuszał zawsze słowa skargi i słusznego żalu...**

Dzierżawcami gruntów biskupich są **bezrolni lub małorolni chłopi**, największa biedota dorabiająca na nędzne życie w fabrykach w Borku Fałęckim. I tym ludziom wypowiada Zarząd Dóbr książęco-biskupich dzierżawy, aby im, względnie innym biedakom, wydzierżawić grunta — **podnosząc czynsze o 300—700 procent.!**

Leży przed nami spis 39 dzierżawców gruntów **z Opatkowic**, którym Zarząd przez swego pełnomocnika Kwiecińskiego — mającego od **ks.** biskupa nieograniczone pełnomocnictwa — **w lichwiarski sposób popodnosił czynsze dzierżawne** — pod grozą odbioru gruntów — odbierając im równocześnie dzierżawy łąk!

Dla przykładu podajemy np. **Wojciech Łukasik** płacił za 3 hektary kor. 170 — obecnie **840 — podwyżki 500 procent, Stanisław Śliwa** za 1 ha. płacił kor. 24 — obecnie kor. 140 — **podwyżka 600 procent, Józef Sypko** za 1 ha. płacił koron 36 — obecnie kor. 160 — **podwyżka 470 procent, Tomasz Świątek** za 2 ha. płacił kor. 48 obecnie kor. 320 — **podwyżka 670 procent** itd.

Równocześnie podnieśli okoliczni obszarnicy czynsze o 10 procent — a biskup o 300—700 procent!

Wszechwładnymi panami w Zarządzie jest ów Kwieciński i jego kompanion Pietrzak, któremu Kwieciński dzierżawi większe kompleksa gruntów, a ten je znów chłopom poddzierżawia! **Czyli pasek lichwiarski w najobrzydliwszy sposób — za który całe to towarzystwo zacne powinno siedzieć w kryminale!**

Tyle na razie!

Zwracamy się na tej drodze do ks. biskupa z zapytaniem: **Czy nie zechce bezzwłocznie zaprowadzić w Zarządzie dóbr swoich porządku i uchronić biednych chłopów od tak potwornego wyzysku!**

Wszak ks. biskup przed kilku dniami wypisał wraz z resztą kolegów sążnisty list, ustalający stosunki społeczne i polityczne w Polsce. Zanim jednak zreformuje Polskę — **niechże zaprowadzi porządek u siebie i nie pozwoli oficyalistom — z korzyścią dla siebie, a z krzywdą dla chłopów — obdzierać ze skóry swoich „najmilszych"!**

A teraz do Was chłopy! Czy nie mamy słuszności, my socyaliści, jeżeli żądamy, aby odebrano dobra klerowi, a oddano je wam, co na tej Matce-Ziemi pracujecie? Czy jest rzeczą słuszną, aby Was obdzierano, dlatego, iżby niesumienne sługusy napychały worek bogatego księcia-biskupa!?

Sprawiedliwość musi być! Trzeba dobra te i ziemie odebrać panom i biskupom a rozdzielić darmo pomiędzy Lud pracujący na roli! Albowiem Pismo św. mówi: Darmoście wzięli — darmo dawajcie!

Tę reformę przeprowadzi jednak dopiero Sejm Warszawski — dlatego głosujcie na socyalistów, bo tylko oni jedni są mocni sprawy te po sprawiedliwości i słuszności dla chłopów przeprowadzić!

Hr. Lasocki szaleje!

Długoszowiec **hr. Lasocki** był wybrany do parlamentu z okręgu Tarnobrzeskiego. Obecnie znów tam kandyduje. Jest jednak hr. Lasocki naczelnikiem Wydziału administracyjnego P. K. L. w Krakowie i jako taki wydaje wszelkie rozkazy i nakazy dotyczące wyborów.

Uświadomienie Ludu w pow. Tarnobrzeskim jest bardzo wysokie. Nic też dziwnego, iż takich posłów „chłopskich" jak hrabia Lasocki i hrabia Tarnowski z Dzikowa Lud znosić nie **mógł i przed niedawnym czasem na olbrzymim wiecu obu tych hrabiów pozbawiono mandatów!** To doprowadziło do białej wściekłości hrabiego-ludowca!

To też skoro się tylko rozpoczął ruch wyborczy, zamianował hr. Lasocki swego sekretarza Łąckiego komisarzem i obaj poczęli „robić wybory!" A p. Lasocki umie robić wybory! Nie darmo był przecież „galicyjskim" starostą! A „galicyjskie" wybory sławne były w świecie całym!

To jednakże, co obecnie wyprawia w Tarnobrzeskim okręgu p. Lasocki **przechodzi granice wszelkie i przypomina czasy najgorszych rządów szlacheckich.**

Zalał więc cały powiat wojskiem, które rozpędza zgromadzenia, (Nisko!) szerząc wszędzie niesłychany terror. — Nienawistnych sobie kontrkandydatów **ks. Okonia** i chłopa — **kapitana Dąbala** prześladuje w niesłychany sposób! **Dąbalowi wytoczono śledztwo o zdradę stanu, zaś ks. Okonia całkiem bezprawnie aresztowano!**

W ten sposób więc naczelnik Wydziału P. K. L. hrabia Lasocki — pomaga kandydatowi — hr. Lasockiemu!

Jest to zupełnie niesłychaną rzeczą, aby podobne postępowanie p. Lasockiego, **które jest prostem nadużyciem władzy mogło być choćby godzinę dłużej cierpiane!**

Nie damy ciemiężyć Ludu w Wolnej Polsce! **nie pozwolimy rządzić bagnetem i więzieniem hrabiom-ludowcom!**

Wzywamy Lud — wyborców powiatu Tarnobrzeskiego, aby **w odpowiedzi na te gwałty wyborcze p. Lasockiego nie dał mu ani jednego głosu!**

Wzywamy Rząd Robotniczo-chłopski w Warszawie, aby p. **Lasockiego natychmiast usunął z Naczelnictwa Wydziału P. K. L.**, aresztowanego zaś **ks. Okonia i ściganego jak zwierz dziki chłopa Tomasza Dąbala — aby bezzwłocznie uwolnił i umożliwił im spełnienie swoich praw obywatelskich!**

Precz z hrabiowskimi gwałcicielami swobód Ludowych!

Precz z ciemiężycielami Ludu, którzy bagnetem i więzieniem temu Ludowi prawa odebrać usiłują!

Towarzysze! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Gdzie skarb twój, tam i serce twoje...

Obywatele Rolnicy i Robotnicy!

Pamiętacie dobrze, jak to „Lud katolicki" zwalczał „Piasta" za projekt konfiskaty dóbr kościelnych i t. p. „bezbożne" rzeczy. Bo wtedy sztandar P. S. L. był czysty, wodzowie jego chcieli naprawdę wyzwolić Lud z upodlenia i podnieść go do godności człowieka. Ale dziś spodlili się sami, liżąc tłuste łapy wrogów Ludu, sprzedając wzniosłe ideały, aby je oblepić woskiem świec kościelnych i spalić **na pogrzebie proletaryatu...**

Obywatele! **Z ludźmi spodlonymi iść nam nie wolno!** Bo kląć potem będziecie sami siebie i kląć was będą wieki! Cierpieliście lat tysiące, czas nam teraz zasiąść przynajmniej na równi z tymi, co lat tysiące na naszej pracy się tuczyli. Z tymi, co wam powiadają, abyście nie pragnęli skarbów doczesnych, bo z nimi trudno być zbawionym — ale sami nie mają ochoty iść do nieba piechotą z węzełkiem w ręce, lecz powozem, lub I. kl. expresu...

Obywatele! Obywatelki!

Ludzie ci nie dbali nigdy, aby dzieci wasze wiedziały coś więcej, jak napisano w niedołężnych czytankach szkolnych. A wy, skuci w niewoli, samiście niechętnie na szkołę patrzyli, mawiając: Na co się ta tyle uczyć! Księdzem, doktorem ani nauczycielką nie będzie. Jednem z najważniejszych zadań panów było utrzymanie chłopa i robotnika w jak największej ciemnocie. Ale co się działo... Niejeden zdolny biedota pchał się przez szkoły. Dawał mu, co mógł ojciec, dawali wujkowie, ciocie, babcie i t. d. Grożono mu przekleństwem, odmówieniem wszelkiej pomocy, jeśli nie pójdzie „na księdza"... Bo gdyby obrał wszelki inny zawód, byłby „złodziejem"... Gdy taki mimo swej woli został wyświęcony, zlecieli się krewni, jak kruki, kracząc: Dawaj Wojtuś!... I łupił „Wojtuś" swe owieczki, aby spłacić „dług wdzięczności"... I został sługą obszarnika, który fundował plebanie i sute odpusty, gdzie „sługi" Boże zapijały się!

Obywatele! Nie występujemy tu przeciw religii, lecz przeciw tym, co **pomylili się w obraniu zawodu**, co pod osłoną sutanny szargają święte prawo Boże! Czemu kler poważny takich osłania? Czyż nie widzi gniewu milionów, który grzmotem podziemnym ostrzega: Dlaczego księża tak nie żyją, jak głoszą? Dlaczego nie idą z maluczkimi, których, jak Chrystus uczył, jest królestwo niebieskie?... Dlaczego niektórzy zaniedbują w szkołach naukę religii?

Obywatele! Los nasz w naszem ręku! Gdy wygracie wybory, gdy się wasze spełnią żądania, zniknie skrajna nędza, a prawdziwie zdolna biedna młodzież będzie na koszt państwa korzystać ze skarbów nauki, aby potem z czcią i godnością piastować wybrane urzędy.

Precz więc z listami nieprzyjaciół Polski ludowej! Cześć szczerym miłośnikom chłopa i robotnika! **Kropidło.**

Głos księdza.

Bratni nasz organ **„Chłopska dola"** drukuje następujący list księdza, który, dla jego wielkiej wagi i dla naszych stosunków, poniżej zamieszczamy.

Szanowna Redakcyo „Chłopskiej Doli"! Proszę uprzejmie w imię hasła, które głosicie: wolności słowa, o umieszczenie w „Chłopskiej Doli" tych kilku moich uwag, aby Wasi czytelnicy mogli przedyskutować i wydać opinię co do słuszności twierdzeń moich.

Jasnem jest, jako że słońce tylko w dzień świeci, iż stare porządki nie wrócą, że urządzenia społeczne uległy z powodu rzezi wszechświatowej wielkim wstrząśnieniom, a z tego wynika, że po wojnie wszystko, czem ludzie się rządzą: pojęcia, sąd o rzeczy i prawa poważnie się zmienią. Dziś już gazety socyalistyczne w rodzaju tak poważnego pisma, jak „Robotnik", „Chłopska Dola" i inne poruszają cały szereg spraw, już to dokonywując rewolucyi moralnej, już to przygotowując opinię do nowych porządków. I słusznie; bowiem od początku stworzenia świata, ani na jedną sekundę bieg życia na ziemi nie został wstrzymany — wszystko idzie ciągle naprzód, ulegając ciągłym reformom i przeobrażeniom. Ludzie mądrzy zawczasu przygotowują się do onych przekształceń i zmian, ludzie o krótkim wzroku i karłowatej myśli, gniewają się na postęp, zrywają się do walki z postępem i padają w walce, bo postęp — to jest sam Bóg! Jest to, co nas trzyma przy życiu!

Zastanawiając się głęboko nad wszystkiem, do czego panowie socyaliści dążycie, rozumiejąc Wasze dobre chęci, spieszę oto na kartach Waszego pisma poruszyć sprawę wielce obchodzącą ogół księży proboszczów i wikarych, to jest tych księży, którzy również, tak, jak i Wy panowie socyaliści, dziś muszą się kryć ze swoją myślą, ze swem przekonaniem. I nieraz sumienie popycha niejednego z nas do walki o wolność Ojczyzny, do walki o prawa dla uciśnionych, jednak lęk przed możnymi naszymi — przed naszą władzą, zmusza do milczenia i bezczynności, zostając w oczach parafian zdrajcą sprawy wolności — kretynem, nie rozumiejącym ducha czasu. Lęk przed infułami i fioletem, lęk przed dworem, skąd często płyną doniesienia do biskupa na bratanie się proboszcza z ludem, na popieranie przez proboszcza „wywrotowych“ idei, lęk przed tem, że wskutek doniesień, zostaniesz zawieszony w czynnościach duchownych, a więc pozbawiony kawałka chleba, zamyka nam usta, zaś w duszy zrywa się bunt nawet przeciwko samemu sobie. Proboszcz na wsi może być wielce pożyteczną jednostką dla dzieła postępu, oświaty, spraw gospodarczych i pouczania ludu o wypełnianiu obowiązków obywatelskich względem kraju, ale proboszcz musi być pod względem utrzymania niezależnym od możnych kościoła, proboszcz czy wikary z parafii wioskowej musi być pewnym, że jeżeli będzie się kierował w oświecaniu parafian swojem sumieniem, nie zaś nakazem władzy duchownej, nakazem, przez który w większości wypadków nie dobro kraju czy ludu uciśnionego ma się na względzie, ale polityczne plany arystokracyi kościelnej, każdy z nas proboszczów musi być przeświadczony, że państwo-naród bierze go w opiekę i nie da mu z głodu zginąć. Stosunki, jakie dziś wśród nas księży panują — bezwzględna uległość i płaszczenie się przed książętami kościoła, wytworzyły typ księdza bardzo często występującego przeciw interesom własnej Ojczyzny, własnemu Narodowi, przeciw wszelkiemu postępowi, a nawet powiem przeciw zdrowemu rozsądkowi. Będziesz pokorny względem swej władzy, będziesz ślepo spełniał jej polecenia, może w większości wypadków sprzeczne z twojem sumieniem — będziesz jadł chleb, inaczej — zostaniesz żebrakiem; parjasem, wyrzuconym poza to wszystko, co z religią katolicką ma jakikolwiek związek. A jednak przyszłość najbliższa musi i w życiu księży zaprowadzić reformy, bo czasu duch i tu przeniknął, bo u wielu księży pod sutanną również bije serce, pragnące Polski Ludowej (tłómacząc z grecka Demokratycznej). I wśród nas, odrzuciwszy robigroszów i zauszników arystokracyi naszej, większość uniezależniona materyalnie od władzy biskupów, będzie napewno gorącymi apostołami sprawiedliwego nowego porządku — rządów ludowych. Wszak już dziś panowie socyaliści myślicie, jakby zapewnić utrzymanie robotnikowi na starość, wysuwacie cały szereg haseł projektów praw szlachetnych, a dobrych, więc w pośród tych projektów, a w przyszłości, co daj Boże, praw, niech się znajdzie miejsce na prawo, że kiedy kapłan zostanie zawieszony przez władze duchowne za działalność wśród ludu, że kiedy proboszcz czy wikary nie będzie się chciał poddać rozkazom władz, któreby to rozkazy były ze szkodą dla gnębionych i wyzyskiwanych mas ludowych oraz przeciw Ojczyźnie, aby kapłan taki miał za sobą opiekę państwa i prawa, wedle którego mógłby zapracować na kawałek chleba, albo wedle którego miałby przyszłość zapewnioną.

Zaiste, po ogłoszeniu takiego prawa większość z nas stanęłaby po stronie ludu i tylko dla sprawy ludu i postępu poświęcałaby się całkowicie.

Ksiądz z parafii X. Ziemi Kieleckiej.

RUCH WYBORCZY.

Okręg 35.

Bielsko, Cieszyn, Frysztat.

W ZARZYCZU, p. Bielsko na Śląsku, odbyło się dnia 1 stycznia zgromadzenie publiczne, zwołane przez tamtejszych robotników. Na zgromadzeniu tem tow. Antoni Pająk w dwugodzinnem przemówieniu omówił sprawy polityczne i gminne. Następnie wybrano członków do czwartego koła Rady gminnej w liczbie 6 i do Rady gospodarczej 3, oraz założono komitet polityczny P. P. S. D. Zebrani robotnicy i włościanie w liczbie 800 postanowili wstąpić do organizacyi politycznej P. P. S. D., ponadto wyrazili pełne zaufanie Rządowi robotniczo-włościańskiemu, oraz Naczelnikowi Republiki Polskiej J. Piłsudskiemu i postanowili popierać tenże Rząd.

Okręg 36.

Kraków, Podgórze, Wieliczka.

Wyborcy z Mierznia (pow. Wieliczka) na fundusz wyborczy złożyli 27 K. 80 h.

W PRĄDNIKU BIAŁYM (pow. Kraków) odbyło się w niedzielę 29 grudnia bardzo liczne zgromadzenie tamtejszych wyborców i wyborczyń. O obecnej sytuacyi referowała tow. **Kempińska**, a na temat zadań ludu pracującego tow. **Waligóra.** W dyskusyi zabrał głos p. **Sroka** (miejscowy obywatel 24 morgowy), który zaczął przemawiać przeciwko rządowi robotniczo-ludowemu, co wywołało tak gorące sprzeciwy, iż wreszcie Sroka ustąpił z niczem, widząc, że ma przeciw sobie całe zgromadzenie.

WIEC NA RYNKU W WIELICZCE! Każdej niedzieli więc i 5 b. m. ze schodków szkoły realnej przemawiali mówcy, a górnicy wieśniacy i kobiety okrzykami i oklaskami demonstrowali swoją zgodę z przemówieniami. Tylko paskarze skrzywieni przysłuchują się z boku, a łapownicy z okna jednego z domów! Nie chcą oni żyć pod rządami chłopsko-robotniczymi, a my nie mamy zamiaru płakać po nich. Cięte przemówienie tow. **Jagły** uzupełnił tow. **Baran z Mietniowa** pytając, dlaczego tak publicznie jak my nie występują filary Długosików, ci wójtowie co popierali rekwizycye u biedaków, przeszkadzali w przyznawaniu zasiłków w komisyi zasiłkowej!

Wiec ten był bardziej liczny, bo ciepły i pogodny czas sprzyjał wiecującym, to też przemówienie tow. M. **Bobrowskiego** było przedmiotem ożywionych rozmów w grupach powracających z wiecu szczególniej wieśniaczek i wieśniaków.

W BOGUCICACH odbyło się zgromadzenie u wójta tow. Pituły Józefa, którego po zagajeniu przez tow. Iskrę Piotra wybrano przewodniczącym. Referował tow. M. Bobrowski. Przemawiała również tow. **Balowa Rozalia.** Uchwalono głosować na listę socyalistyczną i popierać rząd chłopsko-robotniczy, tak znienawidzony przez łapowników i paskarzy.

W DZIEKANOWICACH ks. proboszcz zapowiada, że do Sejmu nie wejdzie ani jeden socyalista i na to conto już p. Dziewoński ze Sierakowa ostre czynił wymówki, że przyjęła w dom swój socyalistów i z każdym z osobna robi awantury, kogo tylko podejrzywa o stosunki z socyalistami. Rozmawialiśmy z ludźmi na drodze, bo na zgromadzenie nie chcieli iść z obawy przed awanturinczym proboszczem. Za to z Dziekanowic przyszli ludzie do Sierakowa i Rudnika, gdzie odbyły się zgromadzenia bez przeszkód.

KAZANIA POLITYCZNE prawi proboszcz w Dziekanowicach, opowiadając przy tem, że socyaliści chleb na kartki ustanowili (tak jakby najwięcej podczas wojny księżulek ten zmizerniał) i nakazuje, by „prawdziwi chrześcijanie“ nie chodzili na socyalistyczne zgromadzenia.

Pomocnikiem proboszcza do zwalczania socyalistów jest p. Głuś, który jednak nie wie, co chce, ale mówi bez końca, że „chłopom robią socyaliści krzywdę!“ Krzywdą chłopską ma być to, że robotnicy chodzą do kopalń i fabryk, a nie do niego za półdarmo!

W SIERAKOWIE było 5 b. m. liczne zgromadzenie, na którem mówił tow. M. Bobrowski. Zgromadzeni jednomyślnie postanowili poprzeć kandydatury socyalistyczne.

W RUDNIKU zgromadzenie stanowiło serdeczny zespół naszych towarzyszów. Ucieszyli się z przybycia tow. M. Bobrowskiego i zgromadzenie obradowało poważnie, postanawiając bronić chłopsko-robotniczego rządu i listy socyalistycznej przy wyborach.

OLBRZYMI WIEC W DOBCZYCACH uchwalił w dn. 8 b. m. po referacie tow. M. Bobrowskiego, hołd i uznanie wierności Rządowi chłopsko-robotniczemu w Warszawie, potępienie księżo-pańskiego zamachu na ten Rząd.

Uchwalono wreszcie głosować na listę socyalistyczną w całym okręgu!

ZGROMADZENIA bardzo liczne odbyły się w Giebułtowie, Trojadynie, Toniach, Trojanowicach. Wszędzie uchwalono głosować tylko na listę socyalistyczną!

W ZIELONKACH dn. 5 b. m. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie pod gołem niebem. Referował tow. **Kleczka.** Tow. **Dereń** napiętnował postępowanie księży i partyi burżuazyjnych. Zabrał jeszcze głos jeden z obecnych gospodarzy, napominając zgromadzonych, aby głosować jedynie na prawdziwych przyjaciół Ludu, uczciwych i pracowitych ludzi; poczem uchwalono rezolucyę za Rządem chłopsko-robotniczym, wyrażając cześć Naczelnikowi Państwa. Zgromadzeni oświadczyli, że głosować będą na listę socyalistyczną.

ZGROMADZENIE WE WRÓBLOWICACH odbyło się 5 b. m. Przewodniczył tow. Franciszek **Tomczyk.** Referował tow. Eugeniusz Kral. Przemawiało kilkunastu obecnych. Zgromadzenie uchwaliło nast. rezolucye:

1. Zgromadzeni we Wróblewicach uchwalają votum zaufania dla Rządu w Warszawie i postanawiają głosować solidarnie na listę socyalistyczną.

2. Zgromadzeni domagają się przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej i uporządkowania sprawy budynku szkolnego.

3. Obecnie na zgromadzeniu we Wróblewicach wzywają tutejszego księdza, aby nie wprowadzał do przybytku Booga polityki, obrażającej przekonania członków gminy, ponieważ z tego mogłyby wypłynąć przykre następstwa.

ŚWIĄTNIKI GÓRNE. DOBRA NAUCZKA. W Nowy Rok tutejszy nasz proboszcz Józef **Migdałek** całe kazanie miał o socyalistach, wymyślając im od jak największych łotrów i plotąc różne oszczerstwa. Jednakże ludziom oczy się już dawno otworzyły i wiedzą dobrze, do czego dąży polityka księży i panów, to też zaczęli wychodzić z kościoła, zostawiając czcigodnego mowcę bardzo zdenerwowanego. Oto najlepszy sposób zmuszenia księży do milczenia!

LUSINA. KOBIETA RADCZYNIĄ GMINNĄ! Odbyło się tu 29 grudnia zgromadzenie przedwyborcze bardzo liczne, na którem tow. **Opluštil** referował o wyborach i o sprawach gminnych. **Wybrano do Rady gminnej z IV Koła pierwszą kobietę, tow. Wiktoryę Danek,** dalej tow. Józefa **Kołodzieja,** Franc. **Pietrzyka** i Andrzeja **Nazima.** Przy wyborach do Sejmu uchwalono głosować na listę socyalistyczną!

W WIELICZCE odbyło się dnia 30-go z. m. w czasie **jarmarku na rynku zgromadzenie przedwyborcze.** Chłopi i kobiety z całego powiatu w liczbie ponad 2000 zalali górny rynek. Przewodniczyli Fr. **Sumera, Kułakowski** i M. **Bobrowski.** O obecnej sytuacyi politycznej i wyborach referował Dr. **Baj, M. Bobrowski, Mistat** i **Czapor.** Zgromadzenie miało spokojny i poważny przebieg i było dowodem, że wśród chłopów powiatu wielickiego ludowcy z pod znaku Tetmajera nie mają niczego do szukania i nawet oszczercza kampania „Piasta“ nic im nie pomoże.

W SIERCZY dnia 1 b. m. dwór przy pomocy księży i innych lizuniów namówił nauczycielkę **Przepolską,** aby socyalistom na zgromadzenie nie udzieliła sali. Zgromadzenie jednak i to bardzo liczne odbyło się w domu obywatela **Stachury** Wojciecha.

Przewodniczył tow. **Woroń** Wojciech, referował tow. **Czapor,** przemawiali również tow. **Lachman,** Woroń Jan, oraz dwaj księża **Wójcik i Karabuła.**

Czuć było w ich przemówieniu, że sami nie wierzą w to, co mówią, a ich obawa przed tem, że za lat kilkaset trzeba będzie ponownie grunt dzielić, jest równa obawie, że za pewien czas braknie soli w kopalni, eo ipso należałoby, wedle nich, kopalnie zamknąć!

WYBRYKI ŻOŁNIERSKIE. Inwalida Piotr **Rzepka** zgłosił się do wojskowości w Wieliczce o dokument inwalidowy. Rzepka ma 49 lat i 100% niezdolności do zarobkowania. Odprowadzono go do Krakowa w asystencyi **trzech uzbrojonych żołnierzy,** zamknięto w Krakowie do aresztu, gdzie głodny, w zimnej izbie do wieczora, do godz. 6-tej czekał na kartę służbową, z którą polecono mu iść do komendy uzupełniającej — bez asystencyi.

Bez komentarzy!

ŻANDARMERYA W OKOLICY DOBCZYC uprawia rabunki, szukając za dezerterami. I tak we wsi **Kornatce** przy szukaniu dezertera w komorze zamożnego gospodarza Wojciecha **Popielaka,** a żandarmerya poszła do mieszkania i jeden przyłożył bagnet do piersi nieletniej dziewczyny, żądając, aby powiedziała, gdzie ma ojciec pieniądze. Córka ze strachu powiedziała, że w łóżku, gdzie też przeszukali, kradnąc 2000 K. całego majątku.

W LEDNICY GÓRNEJ odbyło się 1 stycznia zgromadzenie, które zagaił tow. **Antoni Konopka.** Przewodniczył tow. **Dziewoński Wojciech.** O wyborach i rządzie ludowym referował tow.

Kłapa Mieczysław. W dyskusyi przemawiali tow. Kiciński Antoni, Biegalski Franciszek i Laszczyk Józef. Radnymi gminnymi z IV Koła wybrano: **Polonkę Piotra, Ziarkę Antoniego, Łaszczyka Józefa i Ziarkę Franciszka.** Uchwałami: 1) aby głosować na listę socyalistyczną, 2) by popierać rząd ludowy — i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono to zgromadzenie.

ZGROMADZENIE W GRAJOWIE odbyło się 1 stycznia. Licznie zebrani mężczyźni i kobiety wysłuchali przemówienia tow. M. **Bobrowskiego,** objawiając swoją zgodność z wywodami mówcy. Po przemówieniach tow. **Barana Franciszka** i **Kowalskiego Józefa** uchwalono popierać rząd ludowy i głosować na socyalistyczną listę.

W DOBRANOWICACH zebrali się obywatele, oczekując na przybycie tow. **M. Bobrowskiego,** po zgromadzeniu w Grajowie. Późnym wieczorem przybyli towarzysze z Grajowa i rozpoczęła się narada. Wszyscy jednogłośnie postanowili bronić chłopsko-robotniczego rządu i głosować na socyalistów.

W BOGUCICACH w Nowy Rok zebrali się obywatele i obywatelki u Naczelnika gminy. Po przemówieniu tow. Piotra **Kowalskiego,** postanowiono w dniu 26 stycznia, głosując na socyalistyczną listę, położyć kres chłopskiej i robotniczej krzywdzie!

„WYRZUĆ TEGO KOTA" czyli JAK „URZĘDUJĄ" W STAROSTWIE W WIELICZCE. Sekretarz **Greiner** ma zasiłki amerykańskie w referacie. Urzęduje dla stron tylko za poprzednim porozumieniem się z domownikami swoimi, czy strona poparła swe żądanie odpowiednim na wielickie stosunki datkiem, jak jaja, masło i t. p. artykuły.

Przy takiej sposobności agituje przeciw rządowi w Warszawie — i tak: Przynosi kobieta zająca — pan **Greiner** woła: „Wyrzuć tego kota na strych — mam już dziś kilka kotów — rabusie socyały odebrali wam zasiłki, ale... jakoś to się zrobi!"

ŚLEDZIEJOWSKA PANI wydala ze dworu służbę, która odmawia podpisów na klerykalne bzdurstwa, że „nie chce, by mąż porzucił ją, gdy zechce mu się iść do drugiej" i opowiada, że sam ksiądz Biskup polecił jej, aby jak najwięcej podpisów zebrała.

KAZANIA WYBORCZE w kościołach wielickich doprowadziły do zaburzeń w kościołach. Ludzie głośno narzekając, wychodzili z kościołów. Tak zaczęli księża rok 1919. Komu oni służą?

Okręg 37.

Chrzanów, Oświęcim, Biała.

BACZNOŚĆ METALOWCY TRZEBIŃSCY! Wzywa się wszystkich tych członków organizacyi metalowców, a szczególnie tow. z Huty Cynkowej, którzy zalegają z wkładkami, aby do 15 stycznia wyrównali te zaległości, albowiem w przeciwnym razie przestaną być członkami. **Za Zarząd: Wilhelm Grohs.**

W CHRZANOWIE dnia 5 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne. Większość wyborców socyaliści z zapałem oklaskiwali — mimo protestów miejscowej burżuazyi i „cabanów" — wywody towarzysza **L. Wróblewskiego.** W dyskusyi zabrał głos urzędnik centrali aprow. **Kula!** Zgromadzenie, oburzone demagogią i wycieczkami przeciw Rządowi robotniczo-chłopskiemu, energicznie zaprotestowało przeciw p. Kuli. Nie chcąc dopuścić do wymierzenia słusznej zresztą kary, zamaskowanym endeckim demagogom, przewodniczący rozwiązał zebranie, które się rozeszło z pieśnią „Czerwony sztandar" na ustach.

W JAWORZNIU w niedzielę 22 grudnia zwołała zgromadzenie przyjaźniaków, na którem referował Zygfryd **Koźnik,** rzucając obelgi na obecny Rząd Ludowy, oraz kłamliwie zarzucał zorganizowanym Radom Robotniczym w Unii górników, że pieniądze zebrane od górników wysyłają do Wiednia. Na to towarzysze nasi zażądali głosu i chcieli kłamstwa odeprzeć, kiedy jednak Koźlik dostrzegł na sali tow. Rejdycha, Wróblewskiego, Paliwodę, Glistaka i innych, zagasił nagle światło elektryczne i tem samem uniemożliwił dalszy ciąg zgromadzenia. Oto typowy przykład, jak to socyaliści dążą do światła, a endecy do ciemnoty! Zato zwołaliśmy swoje zgromadzenie do sali Sokoła w Jaworzniu.

GÓRY LUSZOWSKIE. Dn. 29 grudnia odbyło się tu zgromadzenie ludowe — przewodniczył naczelnik gminy tow. **Mirocha** Jan, sekretarzował tow. **Siemek** Stan., referował tow. **Fr. Rejdych,** który zdawał sprawę z obrad wspólnej konferencyi Dyrektorów kopalń i Rad robotniczych w Krakowie. Następnie poruszył sprawę wyborów do Sejmu i obywatele Gór Luszowskich jednogłośnie uchwalili głosować na kandydatów socyalistycznych.

ZNOWU WIEŚ POZYSKANA dla szeregów, walczących o prawdę socyalistyczną. Dn. 6 bm. w gm. **Filipowice** odbyło się Zgromadzenie ludowe, które po wysłuchaniu obszernego referatu tow. L. Wróblewskiego, uchwaliło jednogłośnie: wyrazić cześć i uznanie dla Józefa Piłsudskiego, czynnie popierać rząd robotniczo-chłopski i **zgodnie głosować na listę socyalistyczną.** Poczem ukonstytuowano Komitet miejscowy P. P. S. D., wyznaczono mężów zaufania, wybrano radnych z IV. koła i uchwalono złożyć protest przeciw składowi komisyi wyborczej miejscowej i zażądać przyjazdu lustratora gminy i przeprowadzenia wyborów gminnych po wyborach do Sejmu. Okrzykiem: „Niech żyje Polska Republika Ludowa" zamknięto zgromadzenie.

SAMI SOBIE WINNI! Nietakt i niezrozumienie ducha czasu ze strony przedstawicieli wielkiego kapitału doprowadzają do ostrych konfliktów z wyzyskiwanym proletaryatem. Tak radca **Kowarzyk z Jaworzna** naigrawając się ze słusznych żądań robotników, stanął nad otworem szybowym. Jedynie karność organizacyi robotniczej zdołała go ocalić od niechybnej, a sprawiedliwej kary. Nazajutrz, t. j. dn. 3 bm. odbyło się parotysięczne zgromadzenie robotników na szybie „Rudolfie". Gorąco przemówili do zebranych tt.: L. **Wróblewski, Żuławski, Glistak, Paliwoda i Michalski,** wzywając, aby i nadal nie pozwalali się prowokować do anarchicznych awantur, które jeno pogrzebać mogą sprawę proletaryatu. Uznając słuszność wywodów przemawiających towarzyszów, zgromadzenie uchwaliło szeregować się pod czerwonym sztandarem P. P. S. D. i mocną a spokojną organizacyjną akcyą popierać rząd robotniczo-chłopski.

NA KOPALNI SIERSZECKIEJ odbyło się dn. 2 bm. zgromadzenie z górą 2500 robotników kopalnianych i fabryk okolicznych. Przemawiali tt.: **Szuwara i L. Wróblewski.** Zgromadzenie uchwaliło ze wszystkich sił popierać Rząd robotniczo-chłopski.

ROBOTNICY KOPALNI W BRZESZCZACH ofiarowali jednodniowy zarobek na fundusz wyborczy P. P. S. D., to jest razem kwotę 8763 kor. 17 halerzy, za którą to składkę serdeczne podziękowanie zasyła Komitet wyborczy.

MŁOSZOWA (pow. Chrzanów). Odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał tow. **Grohs.** Uchwalono w rezolucyi złożyć hołd Józefowi Piłsudskiemu i popierać Rząd Warszawski. Później przystąpiono do wyborów gminnych do IV koła. Wybrani zostali następujący tow.: **Proszek** Wojciech, **Biskup** Jan, **Hubicki** Ludwik, **Letki** Michał, — na zastępców: **Matysik** Józef i **Trębacz** Stanisław. Na Nowy Rok zwołane zostało posiedzenie Rady gminnej, na które wójt się nie stawił i kilku radnych nie dopisało — wobec tego nasi towarzysze swoimi głosami uchwalili zrzucić wójta z urzędowania, co też nastąpiło.

PŁOKI. ROZPOLITYKOWANY KLECHA. Z wielkiem rozgoryczeniem zmuszone jesteśmy, my dziewczęta z tutejszej parafii, ogłosić światu, jakiego mamy księdza wikarego. Jest nim znany już wszystkim **Józef Komendera,** który się tak teraz rozpolitykował, że zamiast kazania trzęsie się i wygaduje na socyalistów. Ale także i nas dziewczęta wyzywał w kościele: **torbami, szmatami, włóczęgami** i t. p., obrażając naszą godność, a to dlatego, że nie wszystkie chcemy iść na jego pasku i niema z nas „kwiatków do różańca". Oprócz tego prowadzi wielką agitacyę za obaleniem obecnego rządu, ale my mu radzimy, lepiej zaprzestać, bo sobie zęby połamie. **Czerwone parafianki.**

ZALAS, pow. Chrzanów. Dnia 22 grudnia odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem przewodniczył tow. **Badacz.** Obszerny referat o wyborach do Sejmu ustawodawczego wygłosił tow. **Gazur z Krakowa.** W dyskusyi, w której brali udział tow.: Badacz, Buczek, Kułyga i Łapcik, poruszono też sprawę nowych wyborów gminnych i zwolnienia starej Rady gminnej z obowiązków, które już 8 lat pełni. W końcu uchwalono rezolucyę, zobowiązującą zebranych do popierania Rządu ludowego i głosowania na listę socyalistyczną.

BOLĘCIN. NIE IGRAĆ Z OGNIEM. Mamy tu wciąż jeszcze w powiecie znienawidzonego powszechnie żandarma, Rusina, Bazylego **Matyaszewskiego,** który jest istnym postrachem i tyranem tutejszej ludności. Na skutek licznych skarg na niego zjechał do Bolęcina dnia 13 grudnia komisarz wojskowy star. chrzanowskiego, p. Machnicki, aby przeprowadzić dochodzenie. Przesłuchał około 30 osób, z braku czasu nie wszystkich poszkodowanych — stwierdził dowodnie tyraństwo żandarma, jego wyzysk, łapownictwo i t. d. Ale cóż z tegoł p. komisarz pojechał sobie, a Matyaszewski pozostał i mści się strasznie na ludności, która się nań skarżyła. Wzywamy kogo należy, i prosimy tow. **Żuławskiego,** który też tą sprawą się zajmuje, aby ta tyrania znienawidzonego rusina raz się już skończyła. Żandarm musi być usunięty i pociągnięty do odpowiedzialności!

Wszyscy za jednego!

JAWORZNO. Rozbijacze jedności robotniczej! Dnia 1 stycznia odbyło się tu zgromadzenie w Domu robotniczym. Po referacie tow. **Paliwody** zjawili się komuniści z Królestwa, którzy nazwali obecny rząd burżuazyjnym i chcieli rozbić zgromadzenie. Dostali jednak ciętą odprawę od tow. **Drożdża i Paliwody,** poczem ten ostatni wniósł rezolucyę o popieraniu obecnego Rządu i naszych kandydatów socyalistycznych, co jednogłośnie uchwalono. W ten sposób komuniści zostali odprawieni z kwitkiem.

BRZESZCZE. ZNOWU MIGDAŁEK. Ksiądz **Migdałek** znowu się odzywa, chce widać się przypomnieć redakcyi „Prawa Ludu" — bo prowadzi nagonkę na rząd ludowy i na socyalistów. Dlaczegoż ksiądz Migdałek nie występował przeciw rządowi austryackiemu, wówczas, gdy tenże dzwony z kościołów rabował? a i owszem jeszcze wówczas nawoływał, aby pożyczkę podpisywać! Przecież to jest zdrada stanu! Raczej niech proboszcz wystąpi przeciw tym, którzy dotąd ziemniaków nie wykopali, lub co potajemnie wywożą do Niemiec wieprze, zboże, gęsi, a robotnicy z głodu umierają. Nie trzeba księże igrać z ogniem!

BACHOWICE. Dnia 29 grudnia odbyło się tu zgromadzenie, na którem referował tow. B a n a s i k St. o sprawach robotników i górników na kopalni węgla w Spytkowicach. Omawiał również reformę wyborczą do Sejmu polskiego ustawodawczego, poczem robotnicy i rolnicy uchwalili głosować na listę socyalistyczną i popierać Rząd robotniczo-chłopski.

W dyskusyi przemawiał tow. Dura.

Przy końcu zgromadzenia zostały wybrane Komitety miejscowe P. P. S. D. dla Bachowic i Spytkowic.

SPYTKOWICE, kopalnia. **Nowa placówka.** W połowie grudnia na zgromadzeniu wszystkich robotników tutejszej kopalni założono polityczną organizacyę, przyczem wpisało się odrazu dziewięćdziesięciu członków. Wybrany przez wszystkie głosy delegat tow. B a n a s i k, który też referował na tem zgromadzeniu, nie został przez p. inspektora Smidzę uwzględniony. Tenże inspektor wezwał do siebie wszystkich robotników i przedkładał im, że bez jego zgody nie mają prawa delegata wybierać, że zresztą delegat ten jest socyalistą i że jeśli przy nim będą obstawać, to im ksiądz nie da rozgrzeszenia. Dziękujemy p. inspektorowi za troskliwość o nasze dusze, ale to nie jest jego sprawa, a zresztą my już nie tacy głupi, żeby się takiemi pogróżkami dać sprowadzić z obranej drogi. **Robotnicy.**

SOCYALISTYCZNA MIOTŁA UMIE WYMIATAĆ, A DOBRZE! Pod tym hasłem zebrali się obywatele gminy Miękinia dnia 1 stycznia, aby radzić nad przeprowadzeniem wyborów do Rady gminnej. Przemówił do zebranych tow. L. W r ó b l e w s k i radząc i godząc. Po załatwieniu spraw miejscowych w obszernej dyskusyi omówiono sytuacyę polityczną. Zebrani postanowili zgodnie głosować na listę socyalistyczną.

GDZIE DOTYCHCZAS KSIĄDZ I „PIASTOWCY" OKŁAMYWALI LUD. W Nowej Górze dn. 1 b. m. odbyło się w szkole miejscowej wielkie zgromadzenie, na którem tow. L. Wróblewski rzeczowo wyjaśnił zebranym obłudną metodę walki wielkiego kapitału i kleru przeciw robotnikom i chłopom. Zgromadzeni z entuzyazmem przyjęli wywody mowcy i uchwalili głosować na listę socyalistyczną, poczem ogłoszono protest przeciw składowi komisyi wyborczej i wybrano radnych IV koła!

W JAWISZOWICACH odbyło się w niedzielę 29 grudnia publ. zgromadzenie, na którem przemawiał tow. Michoński z Krakowa o sytuacyi obecnej i o wyborach do Sejmu konstytuującego. Wśród oklasków licznie zgromadzonych wyborców uchwalono łączyć się w silne organizacye socyalistyczne i głosować na własną listę. Następnie wybrano 6 towarzyszy do IV koła w Radzie gminnej i zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Okręg 38.

Wadowice, Żywiec, Kęty.

P. MARSZAŁEK NA TRYBUNIE. Z Żywca piszą nam: W niedzielę 5 b. m. odbyło się w sali „Sokoła" olbrzymie zgromadzenie zwołane przez P. P. S. Przeszło 1000 osób, w tem mnóstwo chłopów, zapchało szczelnie salę. Setki nie znalazły dla siebie miejsca.

Po zagajeniu przez tow. Serkowskiego referował o sytuacyi politycznej i wyborach do Sejmu kandydat naszej partyi tow. K. Czapiński, którego mowę zebrani przerywali często grzmiącymi oklaskami. Przemawiał dalej tow. Serkowski i wezwał obecnych przeciwników, aby zabrali głos.

Na własnę nieszczęście zabrał głos narodowy demokrata marszałek i kandydat endecki **Idziński.** Starał się mówić bardzo ostrożnie i chwalił więc socyalistów, że zbudzili lud, ale ganił, że Lwowa nie chcą bronić i że z koalicyą nie trzymają. Rzucając te kłamstwa, nie wzgardził p. marszałek takiemi fałszami, jak to, że we Francyi panuje większość socyalistyczna i że Klemanso, francuski prezydent ministrów, jest socyalistą.

W spokoju wysłuchało rozgoryczone zebranie tych wywodów. Biedak-marszałek nie spodziewał się nawet, jakie cięgi dostanie. Zabrał głos tow. dr Baj i kamienia na kamieniu nie zostawił w gmachu fałszów, misternie wybudowanych przez p. marszałka. Potem zabrał głos jeszcz referent tow. K. Czapiński i dokończył dzieła wśród burzliwych oklasków. Na zakończenie bardzo dobrze przemówił jeden z robotników ze Sporysza.

Cały powiat śmieje się dziś z niefortunnego występu p. marszałka.

Z WADOWIC donoszą o niezwykłem masowem **zgromadzeniu kobiet** pod gołem niebem, urządzonem przez P. P. S. 1-go stycznia. Klika magistracka zakazała drukowania afiszów, odebrała „Sokół", klerykali posłali tam dewotki celem rozbicia zgromadzenia. Nic nie pomogło! Przeszło 2000 kobiet i mężczyzn wiecowało pod gołem niebem, gdyż p. burmistrz Opydo swych **obywateli wypędził na błoto!** Przemawiał tow. K. Czapiński, Januszowa, Mikołajewski oraz szereg dzielnych miejscowych towarzyszek — Pszczołowa, Leszczyńska, Gracyaszowa i inni.

Z okręgu donoszą o całym szeregu **wielkich wieców**, których tu wyliczyć nie możemy. Były wiece w **Wadowicach, Kętach, Suchej, Kalwaryi, Żywcu, Mucharzu itd.**

LEŚNA, pow. Żywiec. **Dobrze nam tak!** Nasi dotychczasowi posłowie, od czasu jak mandat dostali — a już 7 lat przecież minęło — ani się do nas nie pokazali, ani nikt o nich nie słyszał. Widać, nie mają czem się chwalić, co dla nas zrobili; my wiemy, że nawet palcem w bucie nie ruszyli ku poprawieniu naszej doli, ale przed wyborami to umieli złote góry obiecywać. Jeśli teraz znowu ci sami przyjdą do nas po nowe mandaty do Sejmu Polski Ludowej, będziemy już wiedzieli jak ich przyjąć, i wyślemy ich tam, gdzie pieprz rośnie. Natomiast odczuwaliśmy już niejednokrotnie opiekę partyi socyalno-demokratycznej i dlatego też przy obecnych wyborach będziemy głosować na listę socyalistyczną. **Towarzysz.**

KOŚCIELNE WIECOWANIE. Stała się rzecz niebywała w Tłuczani (pow. Wadowice). — W spokojnej dotąd wiosce odbyło się dnia 22 b. m. publiczne zgromadzenie, na którem na temat wyborów przemawiał tow. Jan Wadowski. Następnie zabrał głos ob. Marcin Wadowski, który w gorącym przemówieniu napiętnował ohydnę, nie mającą nic wspólnego z religią działalność księży. Przy końcu zgromadzenia uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą hołd i cześć J. Piłsudskiemu, oraz zaufanie rządowi robotniczo-chłopskiemu i postanowiono głosować na kandydatów socyalistycznych i chłopskich, grupujących się około „Przyjaciela Ludu".

W SUCHEJ odbędzie się wielki wiec 12-go w niedzielę o g. 3-ciej.

W KALWARYI w ten sam dzień w „Sokole" o 12-stej.

W KĘTACH P. P. S. urządza wiec także 12-go w niedzielę.

Okręg 39.

Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Dobczyce.

W MYŚLENICACH odbyło się w Nowy Rok wspaniałe zgromadzenie w strażnicy przy udziale nietylko ludności miejscowej, lecz także z okolicznych wsi. Zgromadzenie zagaił tow. Inwał, którego wybrano przewodniczącym. Następnie tow. dr Müller w obszernem przemówieniu odparł wszystkie oszczerstwa rzucane na socyalistów i wskazał, że po niecnych rządach szlacheckich muszą wreszcie utrwalić się w Polsce rządy ludowe. — Zgromadzeni uchwalili poparcie rządowi ludowemu, cześć Piłsudskiemu i poparcie kandydata socyalistycznego.

W dyskusyi imieniem kuryerkowych działaczy prof. Nowak po raz piąty w Myślenicach plótł bzdury z „Kuryerka" i „Piasta" wśród ogólnych sprzeciwów. Ciętą odprawę dał mu z miejsca tow. Inwał. Następnie tow. Marzec z Jawornika napiętnował **ks. Lubomirskiego, który dopuszcza się lichwy, sprzedając drzewo, które weźmie człowiek na plecy, za 50 K!** Uchwalono rezolucyę za upaństwowieniem lasów i ustanowieniem cen maksymalnych na drzewo przez Komisyę Likwidacyjną.

KLĘSKA „REPUBLIKANÓW" W MYŚLENICACH. W niedzielę dn. 29 z. m. urządzili „republikanie", t. j. kuryerkowcy, zgromadzenie, celem zawiązania komitetu wyborczego. Profesorzy Werszler i Nowak, którzy zmonopolizowali politykę burżuazyjną w mieście, napadali na Rząd ludowy i Piłsudskiego, czerpiąc oszczerstwa z „Kuryerka". Pokrzyżował im szyki tow. Inwał, który w ciętem przemówieniu odparł wszystkie zarzuty, wzywając chłopów i robotników do wspólnej i solidarnej walki wyborczej. Zgromadzenie spełzło republikanom na niczem, gdyż żadnego komitetu nie wybrano. Na wiecu „republikańskim" zatem wiecowała klasa pracująca, która wystąpiła energicznie przeciwko oszczerstwom, rzucanym na Rząd ludowy.

KLAKURKA AGITUJE! W Nowy rok burmistrz Klakurka na rynku wśród chłopów szerzył oszczerstwa na socyalistów. Lepiejby było, gdyby p. burmistrz zajął się sprawą bankrutującej cegielni gminnej, która jest dojną krową ale nie dla ogółu ludności. Gmina sprzedała już 2 kamienice i stoi przed katastrofą finansową.

W GŁOGOWIE odbyło się zgromadzenie w d. 2 bm. Referował tow. dr Müller. W dyskusyi przeciwko socyalistom w żakowski sposób wystąpił nauczyciel Gorączko, który nagle stał się przyjacielem chłopów — w czasie wojny pobierał od biednych kobiet po kilkadziesiąt guldenów, jaja i masło! (Od jednej kobiety za napisanie podania o przeniesienie rannego męża ze szpitala do szpitala **wziął 30 guldenów!**) Tow. Burda wystąpił przeciwko piastowcom a tow. Szafraniec opowiedział jak to w sprawie zasiłkowej nic mu nie zrobił pos. Średniawski, a zasiłek wyrobiło mu socyalistyczne biuro porady prawnej. Wielkim wrogiem socyalistów jest tutaj feldwebel Sikora, który z wojska wrócił z koniem! Chce zapewne na wyborach dorobić się drugiego konia.

Okręg 40.

Nowy Sącz, Grybów, Gorlice.

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE odbyły się w powiecie Gorlickim **w Kobylance i Krygu,** gdzie — jak wszędzie zresztą — uchwalono popierać tylko listę socyalistyczną.

KILKA NIEWINNYCH PYTAŃ POD ADRESEM SPÓŁKI HANDLOWO-WYWOZOWEJ: Dr SIKORSKI, TRZCIŃSKI I SP. W NOWYM SĄCZU. Bardzo uprzejmie prosimy o szybką odpowiedź na następujące 4 pytania:

1) Na czyj rachunek i dochód **sprzedawali na Rynku żołnierze ze szpitala wojskowego** różnorakie **jarzynki i drób?**

2) Czyją własnością było przeszło **100 sągów drzewa,** zakupionego w Zarządzie lasów? Kto i po jakiej to cenie kupował następnie to drzewo od dr Sikorskiego? **Gdzie są dokładne rachunki z tego handlu?**

3) Czy wielce czcigodni pp. dr Sikorski, Trzciński, dr Neuberger nie wiedzą przypadkiem, **za czyje pieniądze i kto kupił dobra Majdan?**

4) Kto zezwolił i kto ułatwiał p. dr Sikorskiemu **wywóz krów ze Sącza do Majdan?** Czyje to były krówki? Ile ich było i jakim prawem przewiózł je p. dr S. do Majdan?

ŻABA NOGĘ DO KUCIA NADSTAWIA! Przemianowano nazwy kasarń austryackich. Zniknęły „Rudolfskaserne" i „Franz Josef Kaserne" i inne piękne pamiątki austryackiego panowania. Nadano im nazwy wodzów i bohaterów narodowych. A więc Kościuszko, Sobieski, Poniatowski, Piłsudski. A w Sączu żyje też „bohater narodowy", który wprawdzie na froncie swego dla Ojczyzny niezwykle cennego życia lekkomyślnie nie narażał, ale za to był jednym z prawdziwych i wielkich bohaterów „Hinterlandu". Dlatego też z wrodzoną mu skromnością uznał za stosowne, aby jedne z koszar w Sączu ochrzczono jego nazwiskiem. I oto w Krakowie Nr. 56, punkt 11 — otrzymały koszary miano **„Koszary majora Trzcińskiego"!** Ze śmiechu aż mury koszar popękały, a oficerowie i żołnierze na gwałt pasy i „kuple" zaciskali, aby ich ten sam los nie spotkał! Biedna żaba sądecka!

WIEDZIAŁ PAN BÓG CO ZROBIŁ, ŻE ŚWINI ROGÓW NIE DAŁ! Major Trzciński jest to wielki bojownik i bystry polityk! Nazwano koszary w Sączu imieniem Józefa Piłsudskiego. Tymczasem w „Kuryerku" pisało, że Piłsudski nic nie wart — ale że prawdziwym wodzem jest — Haller! Więc nasz sądecki Hindenburg postanowił ukarać Piłsudskiego, wedle tego jak „stojało" w „Kuryerku" i nadał koszarom Piłsudskiego — miano koszar Hallera! Są jeszcze mądrzy ludzie w Nowym Sączu!

NOWY SĄCZ. Dnia 1 stycznia odbyło się tu liczne zgromadzenie przedwyborcze w sali Rady miejskiej. Przewodniczył tow. Dobrowolski, przemawiał tow. Pażucha, demaskując obłudną politykę narodowej demokracyi wobec sprawy budowania Polski Ludowej. Następnie przemawiali tow. Bielat, Woszczyńska i Mędlarski, oraz cały szereg innych mówców z różnych obozów, poczem jednogłośnie uchwalono popierać obecny Rząd chłopsko-robotniczy, jakoteż głosować przy wyborach do Konstytuanty jedynie na listę socyalistyczną.

Dnia 29 grudnia odbył się w sali Domu robotniczego imponujący wiec kobiet; olbrzymia sala niemogła pomieścić wszystkich zebranych. Tow. P. oddeklamowała na wstępie przepiękny wiersz Ujejskiego p. t. „Matka", a potem tow. Woszczyńska w pięknym referacie przedstawiła nasze dążenia do zbudowania własnemi rękami Polski nowej, Ludowej, gdzie wszyscy będą żyć i pracować dla wspólnego dobra. Zgromadzenie uchwaliło głosować na listę socyalistyczną.

POWIAT NOWOSĄDECKI. W Zawadzie odbyło się w dn. 29 grudnia zgromadzenie ludowe, na którem ks. wikary z N. Sącza w znany i wszędzie praktykowany sposób i znanymi argumentami rzucał się na Partyę robotniczą. W dłuższem przemówieniu zbijał tow. Broszkiewicz zarzuty, przedstawił działalność dawnego konserwatywno-klerykalnego rządu i program rządu robotniczo-ludowego. Ksiądz przyznał, że nie jest dobrze poinformowany, **a to co mówi, mówi z polecenia władzy.**

W CHEŁMCU POLSKIM odbyło się Zgromadzenie ludowe, zwołane przez P. P. S. Przemawiał tow. Bielat. Przedstawił program robotniczo-ludowego rządu i wezwał do oddawania głosów na listę robotniczą.

W MUSZYNIE odbyło się zgromadzenie ludowe w dn. 30 grudnia w dzień targowy. Przewodniczył ob. Jurczak. Referował tow. Broszkiewicz. Przemawiali ob. Jurczak, Szumilewicz i inni. Po żywej dyskusyi uchwalono jednomyślnie rezolucyę za poparciem kandydatur socyalistycznych.

W STARYM SĄCZU odbył się w dn. 1 stycznia w sali Sokoła publiczny wiec, zwołany przez P. P. S. Sala zapełniona po brzegi. Referował tow. Broszkiewicz. Po referacie oklaskami i brawami uznano program PPSD. za swój własny. Postawiona przez t. Broszkiewicza rezolucya, aby wyrazić wotum zaufania obecnemu Rządowi spotkała się z protestem byłego c. k. dyrektora seminaryum naucz., obecnie polskiego dyrektora, p. Magiery. Postawił on własną rezolucyę, wyrażającą wotum nieufności dla rządu. Ciekawe, czyby ośmielił się p. Magiera uczynić to przed 1 listopada. Nawet ks. Przywara skarcił swego p. dyrektora i zwrócił mu uwagę, że rządu, jakikolwiekby on był, słuchać należy. Głosowanie nad rezolucyą zarządzono tak, jak na sądzie ostatecznym, t. j. przez przejście na lewicę i prawicę — i kontrolowane przez c. k. Magierę i c. k. Ergetowskiego wykazało znaczną większość zwolenników Rządu ludowego. Tow. Broszkiewiczowi urządzono owacyę i ze śpiewem „O cześć wam panowie magnaci" i „Jeszcze Polska nie zginęła" opuszczono salę. Na nic się nie przydały wypróbowane przez p. Magierę sposoby agitacyjne, t. j. naspędzane dzieci, gwizdawki, przyniesione przez organistę, stukanie i wycie! Ośmieszył się pan dyrektor Magiera gruntownie razem ze swoim adjutantem p. Ergetowskim.

Okręg 41.

Jasło, Krosno, Sanok.

SĘKOWA. W Nowy Rok odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze w prywatnem mieszkaniu jednego z obywateli. Uczestnicy, w tej

liczbie wiele kobiet, wysłuchali referatów tow. Kieltonia, Wójtowicza i Drzymały, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą zaufanie Rządowi polskiemu, hołd Naczelnikowi Piłsudskiemu, oraz poparcie kandydatów Partyi robotniczej przy wyborach do Konstytuanty w Warszawie.

KROŚCIENKO NIŻNE. Dnia 26 grudnia przybył ksiądz kapucyn odprawiać nabożeństwo do szkoły Felicyanek i palnął sobie kazanie przeciwko socyalistom, twierdząc, że oni i chłopom grunta odbierać będą, nietylko obszarnikom, żeby więc nie głosować na socyalistów. Natrząsał się też z 8-miogodzinnej pracy, bo jego zdaniem, ma to zgubić Polskę i drożyznę powiększyć. Niech się o to wszystko księżulek nie trapi, bo to nie jego rzecz — za to lepiejby pilnował swoich obowiązków kościelnych i nie zdzierał z bliźnich za msze i t. p. A lud i bez jego agitacyi dobrze wie, za kim ma głosować i choć się to księżom nie podoba, da głosy swe na listy socyalno-demokratyczne, bo tam są jedyni obrońcy ludu. **Czerwony Staszek.**

USTROBNA, pow. Krosno. **Miłosierny proboszcz.** Przed niedawnym czasem wrócił do wsi syn biednej wdowy z wojska i tak wycieńczony, że w kilka dni zmarł. Biedna matka chałupnica nie miała za co pochować syna, tak że sąsiedzi widząc wielki niedostatek, pospieszyli jej z pomocą. Ale tego nie chciał widzieć ks. proboszcz Markiewicz, który sobie kazał zapłacić 100 koron za parę kroków drogi, gdyż tyle było z domu na cmentarz, tak, że biedna wdowa musiała pożyczyć by zatkać gębę temu słudze bożemu. Ale to wszystko nie przeszkadza ks. proboszczowi, by co niedzielę gromy ciskać na socyalistów.

N. p. w niedzielę 23 grudnia na kazaniu gadał, jak to socyaliści chcą kościoły burzyć, religię z serc wyrywać i t. p. brednie. Ludzie uśmiali się z tych słów i postanowili, że gdy jeszcze raz coś podobnego nastąpi, wyjdą z kościoła. Księże proboszczu, lepiej ks. zrobi, pilnując kościoła, niż polityki, bo Kościół to Dom modlitwy, a nie sala zgromadzeń, proszę o tem pamiętać.

ŁUPISKÓRA W SUTANNIE. W Jedliczu ks. proboszcz Nawrocki zażądał za pogrzeb ś. p. Pankiewicza 160 koron. Jest u nas zwyczaj, że Księża wychodzą po ciało do kaplicy, otóż za te parę kroków kazał sobie ksiądz dodać jeszcze 80 koron. Zaznaczyć trzeba, że zmarły służył w I Br. Piłsudskiego i pracował na kopalni. Ojciec zmarłego, również robotnik stary, ubogi, co widząc robotnicy, przyszli mu z wydatną pomocą. Ale cóż to wszystko obchodzi ks. proboszcza, który zbiera dochody za 105 morgów ziemi; on chce wchłonąć 240 koron naraz w swoją bezdenną kieszeń za pogrzeb biednego robotnika! Niema to jak miłość bliźniego, prawda ks. proboszczu? **Reluton.**

Okręg 42.

Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno.

BRZEŹNICA KOŁO BOCHNI. Nasz ksiądz proboszcz całe kazania poświęca walce z rządem i socyalistami. Boi się biedak, że rząd ludowy zacznie badać, po czemu ksiądz sprzedaje drzewo chłopom i stwierdzi, że sługa Chrystusa bierze cenę lichwiarską, że zbada co się dzieje ze składkami zbieranemi na tacę, ile się musi płacić za potrzeby, a może nawet będzie się dochodzić, co porabia organiścina u księdza proboszcza. Ej, proboszczu! poco to mówić, że socyaliści chcą rozwody przeprowadzać? Widzisz źdźbło w oku bliźniego, a nie widzisz belki w oku własnem!

Popraw się proboszczu póki czas!

Czerwony.

CHEŁM. Nasz proboszcz jest dla parafian bardzo surowy, a zwłaszcza ciska gromy na socyalistów; sam jednak bardzo jest łakomy, na dobra świata tego. Za śluby (z dywanem!) bierze 200 do 300 koron, za zapowiedzi najmniej 30 koron; a gdy się zapłaci 100 koron, wtedy nie egzaminuje, nie pyta pacierzy. Taki to u nas jest sługa Chrystusowy.

GIERCZYCE, pow. Bochnia. W sobotę dn. 28 grudnia odbyło się zgromadzenie w domu ob. Jana Dudy przy współudziale przeszło 100 mężczyzn i kobiet, na którem po 2 godzinnem przemówieniu tow. Tadeusza Serugi uchwalono jednogłośnie:

1) popierać Rząd robotniczo-chłopski;

2) głosować przy wyborach na listę socyalistyczną;

3) popierać i rozpowszechniać gazetę „Prawo Ludu“.

Celem przygotowania wyborów zgromadzeni wybrali miejscowy komitet wyborczy pod przewodnictwem ob. Jana Dudy. **T. S.**

ŁAPCZYCA, pow. Bochnia. W poniedziałek 30 grudnia odbył się w tutejszej szkole wiec chłopski przy współudziale około 400 mężczyzn i kobiet, na którym po 2 i pół godzinnem przemówieniu tow. Tadeusza Serugi uchwalono jednogłośnie te same rezolucye.

W BOCHNI 30 grudnia odbył się wiec ludowców, na którym dr Kiernik wygłosił taką mowę kandydacką, że prawdopodobnie dużo przyczyni się do jego upadku. Jeden z nast. mowców zaś tak kadził dr Kiernikowi, że aż zaryzykował zdanie: „należałoby na miejsce pomnika króla Kazimierza Wielkiego (stojącego w środku rynku) wystawić pomnik dr Kiernikowi“.

Znakomicie zdemaskował dra Kiernika p. sędzia Brodacki, który zaznaczywszy dowcipnie, że wóz Eliasza winien zstąpić z nieba i zabrać p. Kiernika, opowiedział następnie jak to kandydat na posła ludowego p. Kiernik nie wahał się brać od chłopów po pareset koron za wyrabianie reklamacyi, a nie jak sam p. Kiernik w swej mowie zaznaczył 50—60 koron za swoją pracę. P. Kiernik zmieszał się, lecz zaprzeczył, żądając dowodu i grożąc skargą p. sędziemu. Na to otrzymał odpowiedź od p. Brodackiego: „Skarż pan, ja panu to udowodnię“.

Okręg 43.

Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów.

ZAWADA. (Księżo-żydowskie przedświąteczne geszefty). Dnia 23 grudnia 1918 wieczorem odwiózł parobek ks. kanonika Kopery-Kopernickiego żyda Abramka z pod dębickiej bożnicy z Zawady do Dębicy wraz z zakupioną u jegomościa Kopery-Kopernickiego, wyrabianą przez tegoż samego marmoladą, oraz powidłem i beczkami z włoskimi orzechami.

Biedne parobczysko, dla niepoznania przez ludzi, kogo on wiezie, **wiozło żyda w lisiem futrze ks. kanonika,** które temu w czasie zimy służy do jazdy do konających parafian.

Do Komitetów wyborczych P. P. S. D.

Mężowie zaufania P. P. S. D. przy komisyach wyborczych.

Każde stronnictwo ubiegające się o mandat będzie miało przy każdej miejscowej komisyi wyborczej **swego przedstawiciela** (męża zaufania). Przedstawicielem tym może być **tylko miejscowy wyborca. Zgłasza go pełnomocnik stronnictwa przy głównej komisyi wyborczej.**

Otóż wzywamy nasze komitety wyborcze, aby podały naszym pełnomocnikom przy głównych komisyach (nazwiska ich ogłosimy w przyszłym tygodniu) **nazwiska osób, które mają być przedstawicielami naszymi w miejscowych komisyach wyborczych. Przy każdej komisyi może być tylko 1 przedstawiciel naszej partyi.** Jeżeli w gminie są trzy komisye, to muszą podać t r z e c h przedstawicieli. Zadaniem tych przedstawicieli jest kontrolowanie całego aktu wyborczego, a będzie to rzeczą konieczną, gdyż komisye wyborcze opanowali wójtowie, księża i biurokraci, którzy zieją nienawiścią do socyalistów!

* * *

Na okręg **Wadowice—Żywiec—Kęty pełnomocnikiem** przy głównej komisyi wyborczej w Wadowicach jest tow. **Stefan Kucharski, w Wadowicach, ul. 3 Maja (Mleczarnia).** Na jego adres należy natychmiast podawać nazwiska i adresy przedstawicieli naszych przy miejscowych komisyach wyborczych.

Na okręg Nowy Targ—Limanowa—Myślenice—Dobczyce tow. **Wojciech Bandyk w Nowym Targu (Dworzec).**

Ofenzywa wojsk polskich we wschodniej Galicyi.

PRZEŁAMANIE FRONTU RUSKIEGO.

Warszawa (P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 bm.:

W Galicyi wschodniej zajmowały nasze wojska dotąd, wobec przeważających sił ukraińskich,

Naczelne dowództwo, obejmując 5-go bm. kierownictwo operacyi, zarządziło przejście do akcyi zaczepnej.

Dnia 7 bm. o świcie **przełamały oddziały grupy Bug silnie uzbrojone stanowiska ukraińskie, na południe i południowy wschód od Rawy Ruskiej, Dąbrówkę, Stara Wieś, Lipnik i Bituty wzięto szturmem,** przyczem wziął udział pociąg pancerny „Odsiecz“. Wzięto jeńców, zdobyto karabiny maszynowe i materyał wojenny.

O godz. 2 popołudniu **przekroczyły wymienione oddziały potok Moszczanę,** między Moszczaną a Brzeźnią, postępując w kierunku Żółkwi. Na północ od Rady Ruskiej pod Machnowem odrzucono Ukraińców w kierunku wschodnim.

8 b. m. zaatakowały w kierunku Hrubieszowa operujące oddziały grupy Bug nieprzyjaciela pod Uhrynowem i Worężem i **usadowiły się w Filimowie.** Walka trwa dalej.

W grupie generała Rozwadowskiego mniejsze potyczki. Koło Lwowa sytuacya niezmieniona. **Szef sztabu generalnego.**

ZDOBYCIE ŻÓŁKWI. — HOŁD WOJSK DLA NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów. (PAT). Komunikat działu prasowego Dowództwa wojsk polskich z dnia 8 stycznia: Pod Lwowem położenie bez zmiany. Pod Chyrowem i Lubaczowem spokój. W okręgu przemyskim małe utarczki z patrolami. W odcinku Niżankowiec sytuacya niezmieniona. Żółkiew została dziś zajęta przez nasze wojska.

Lwów. (PAT). „Dziennik Ludowy“ donosi: Wczoraj wysłał generał dywizyi Leśniewski następujący raport: Melduję na podstawie raportów dowódców brygad piechoty lwowskiej i krakowskiej i brygady artyleryi lwowskiej, że szeregi i oficerowie mojej dywizyi walczącej w obronie Lwowa, na wiadomość o usiłowanym zamachu na wodza naczelnego, wyrażają swoje najwyższe oburzenie za wciąganie wojska w wir walk politycznych i przesyłają komendantowi Józefowi Piłsudskiemu jako naczelnikowi państwa wyrazy posłuszeństwa żołnierskiego i wierności do ostatniej kropli krwi.

Leśniewski, generał dywizyi.

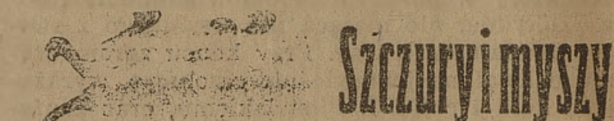
ZE ŚLĄSKA.

DZIEDZICE. Piękne zgromadzenie. W niedzielę dnia 29 grudnia 1918 r. odbyło się publiczne zgromadzenie przy udziale 1500 osób. Przewodniczył tow. **Bizoń,** sekretarzował tow. **Pająk** Wojciech; dwugodzinny referat na temat wyborów wygłosił tow. Antoni **Pająk** (b. legionista). Skutecznie odparł wszelkie oszczerstwa, rzucane na socyalistów i rząd ludowy, podniósł zasługi, położone przez Naczelnika Państwa Józefa **Piłsudskiego** dla dobra Ojczyzny, a omówiwszy jeszcze kilka spraw najważniejszych ogólnych i miejscowych, zakończył okrzykiem na cześć Komendanta i Rządu Warszawskiego, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

W dyskusyi przemawiali tow. **Jarolim, Sobociczka,** obyw. **Buja** i p. **Machowska,** poczem uchwalono rezolucyę za Rządem i partyą P. P. S. D.

Odpowiedzi Redakcyi.

Tow. Klemensa Tatarę z Karmic witamy. Artykuł: „Chłopom ziemię“ już złożony, będzie w najbliższym numerze.



radykalnie wytępić można tylko środkiem. „KAPS“ Preparat „KAPS“ ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdem gospodarstwie domowem, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, itd. **Wyłączna sprzedaż preparatu „Kaps“ na Galicyę**

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 8.

Do nabycia w Krakowie we firmach:

Reim i Ska, A-B; Fr. Lenert, Sławkowska; Sporn i Ska, Floryańska; „Alba“ Szczepańska; W. Wanderer, Szewska; w drogueryach: Wilkosz, Karmelicka; A. Relfer, Grodzka; Skopiński, Grodzka; Zopoth, Sienna, Magazyn medyczny: St. Baran, Rynek 7, Hanak, Szewska; Jastrzębska, Sienna; Podgórze, drog. Stiel. Wadowice, apteka Macudziński, drog. Homme; Tarnów, drog; Brach; Rzeszów, drog. Lind i firma Schaitter; Nowy Sącz, drog. Filipowicz, Gelerntar; Nowy Targ, drog. Ossowski; Kalwarya, apt. Kunze; Żywiec, drog. Kornicki — oraz prawie we wszystkich aptekach i drogueryach w Galicyi i na Śląsku

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.



GŁOS KOBIET



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC POD REDAKCYĄ DOROTY KŁUSZYNSKIEJ

Nr. 1. Kraków, dnia 12 stycznia 1919 r. Rok XI.

Do Kobiet Wyborczyń!

W czasach odległych, gdy wszędzie obowiązywało prawo pięści, silniejszy fizycznie mężczyzna zapanował nad kobietą, czyniąc ją własnością i niewolnicą swoją. Mijały wieki, a położenie kobiet niewiele się zmieniło. Pozbawione praw, pozostające wiecznie w zależności od ojca, męża lub syna — żyły w zaciszu domowego ogniska, jak gdyby murem odgrodzone od społeczeństwa. — Ale życie coraz to szybszem bijące tętnem budzi wszystkich, a więc i te, które dotąd tylko „kądziel przędły i domu strzegły“. Wynalazek maszyn umożliwia wykorzystanie słabszych sił fizycznych, stawia kobietę przy warsztacie pracy. Na tej placówce słyszy hasła, które niby prąd ożywczy przebiegają świat cały, wzywając lud do walki, do czynu. — I kobieta dąży do szeregu walczących. Z towarzyszki pracy staje się towarzyszką walki. Bierze udział w strejkach, demonstracyach, w podziemnej przygotowawczej pracy.

Jej wytrwanie, zapobiegliwość, zaciętość i ofiarność są nieraz nieodzownym warunkiem zwycięstwa.

A obok robotnicy walczy inteligentka, która pracą swą wykazuje, że na wszystkich polach potrafi dorównać mężczyźnie — i kobieta miejska, której w gospodarstwie prawie że ważniejsza rola przypada, niż mężczyźnie.

Czy jednak działalność kobiet pociąga za sobą przyznanie im pewnych praw? Bynajmniej! Połowa rodu ludzkiego pozostaje wciąż odsądzona od współdziałania w życiu publicznem. Nawet tam, gdzie chodzi o jej najżywotniejsze interesy, o ochronę nad dzieckiem i matką — nie ma prawa głosu.

I oto nadchodzi czas, że kobieta wyciąga dłoń po należne jej prawa; we wszystkich krajach coraz dobitniej żąda równouprawnienia z mężczyzną. Gdzieniegdzie dochodzi do zaciętych walk jak np. w Anglii, gdzie t. zw. sufrażystki przechodzą przez całe piekło upokorzeń, więzienia, kul, głodówek — dla dopięcia swego celu.

Stronnictwo socyalistyczne od początku postawiło w swym programie równouprawnienie kobiety, pociągnęło towarzyszki do życia partyjnego, wprowadziło je do zarządu partyi. — Nic też dziwnego, że gdy w zmartwychwstającej Polsce obejmuje władzę Rząd robotniczy i ludowy — to pierwszym jego czynem jest przyznanie kobietom należnych im praw. — To co gdzieindziej było przedmiotem gorących walk i sporów, u nas jest wynikiem prostego poczucia sprawiedliwości.

Po raz pierwszy kobieta w Polsce wystąpi jako pełnoprawna obywatelka państwa, stając przy urnie wyborczej.

Jaki będzie wynik masowego udziału kobiet w akcyi politycznej — podniesie ją, czy też obniży? Przyniesie postęp czy też reakcyę? Zależy to od nas samych.

Pamiętajmy, że chwila jest niesłychanie ważną. Po raz pierwszy zbierze się Sejm polski, który będzie tworzył prawa, obmyślał sposoby i drogi, jakiemi ma płynąć życie Państwa polskiego. Obowiązkiem naszym jest głosować na tych, których hasłem jest **służba dla idei.**

Przez długie lata niewoli i zmagań się z wrogiem zawsze stronnictwo nasze szło w pierwszym szeregu. Bojownikom naszym nie straszne były prześladowania, więzienie, wygnanie, śmierć nawet. Szli naprzód, zapatrzeni w przyszłość pomni, że

„Nikt za Ideę nie ginie marnie
„Z czasem zwycięży Chrystus Judasza...“

Kobiety umieją czuć goręcej niż mężczyźni. Jakkolwiek niewyrobione politycznie, niewyszkolone fachowo, powinny jednak tem nieomylnem czuciem odgadnąć, gdzie są ci, co najlepsze, najuczciwsze prawa dla narodu tworzyć potrafią.

Chcemy ludzi, którzy nam dają rękojmię, że Sprawę kochają, ludzi nieprzekupnych i niezdolnych do kompromisów, ludzi nieugiętego hartu — gotowych cierpieć za swe przekonania. Ludzi takich wybrała ze swych szeregów Partya Socyalistyczna.

Ze zrozumieniem swych obowiązków, z poczuciem wielkiej odpowiedzialności sięgają oni po mandat — nie dla zaszczytów lub korzyści, lecz poto, by dla sprawy ludu owocnie pracować. I to powinna zrozumieć kobieta wyborczyni, by głosem swym przechylić szalę zwycięstwa na stronę tych, z których „trudu i znoju Polska powstała, by żyć“.

Jakiej chcemy szkoły?

W odezwach, szerzonych gorliwie w ostatnich czasach przez naszych przeciwników, znajdujemy zarzuty przeciwko zmianom, jakie Rząd chce w szkolnictwie zaprowadzić.

Warto się nad temi zarzutami poważnie zastanowić. Wszak szkoła ma dla klasy robotniczej największą wagę. Podczas gdy bogaci mogą dzieci uczyć prywatnie, albo sami nauką ich kierować — to robotnik czy robotnica nie mają po temu ani czasu, ani środków, ani przygotowania i muszą korzystać ze szkół publicznych.

Sławnym był opłakany stan szkolnictwa galicyjskiego. Nauka nie szła dziecku do głowy, bo była źle wykładana. Nauczyciel, licho wynagradzany, bez odpowiedniego przygotowania — więcej myślał o tem, jak sobie ubocznymi sposobami byt zabezpieczyć — niż o wychowaniu powierzonych jego opiece dzieci na dzielnych obywateli kraju.

Wszyscy czuli, że jest źle, pisano o tem długo i szeroko, ale gdy nastał pierwszy rząd polski i obiecuje nam nowe, porządne szkoły, to klerykali podnoszą krzyk: precz ze szkołą świecką! Żądamy szkoły wyznaniowej! Dziwnem jest to żądanie. Wszak szkoły istniejące u nas są świeckie. Trudno się cofnąć o lat kilkadziesiąt, jak tego żądają klerykali i wrócić do szkoły wyznaniowej, bo doświadczenie nauczyło, że taka szkoła wcale dobrą nie jest. Cóż to znaczy, że szkoła jest wyznaniową? Otóż to, że **pozostaje ona pod kontrolą i kierownictwem kleru.** Przed wielu laty, kiedy jedynie duchowieństwo odbierało wyższe wykształcenie, ono jedynie mogło tworzyć szkoły i kierować niemi. Ale czasy się zmieniają. Dziś księża nietylko nie mają patentu na wyższe wykształcenie, ale zarazem aż nadto często słyną ze swego nieuctwa. Dziś aby szkołą kierować, trzeba na to specyalne studya odbyć, trzeba zwiedzić kawał świata, aby się przekonać jak też uczą gdzieindziej, czy i u nas nie zaprowadzić jakich zmian. Kiedy ksiądz wykłada pismo święte albo pisze książki o religii, to się w to nikt niepowołany nie miesza. Mówimy: to jego rzecz, on w tem najbieglejszy, bo się długie lata na księdza uczył i księgi święte czyta.

Ale co ksiądz ma wspólnego z wychowaniem dziecka? Wszak on tego dziecka nie zna, bo sam nie ma ani dzieci, ani domu rodzinnego i nie może wiedzieć jak do duszy tego dziecka najlepiej i najskuteczniej trafić. Jeśli chodzi o naukę religii, to oczywiście jest ona rzeczą księdza, to też minister oświaty wyraźnie powiada, że „nauczanie religii pozostanie w zależności od władz kościelnych i wyznaniowych“. Więc o cóż to klerykali robią tyle wrzasku? Bo chodzi im właśnie o to, czego każdy uczciwy wychowawca się wystrzega: o wprowadzenie polityki do szkoły, o kierowanie tą szkołą tak, by z niej wychodzili księże służki, którzy zawsze i wszędzie będą interesom kleru posłuszni. A jak wyglądają te księże szkoły, które istnieją wszakże obok szkół powszechnych? Kierownik jednej z nich (przy ul. Długiej) ks. Zywetko powiada, że z dziećmi można sobie poradzić tylko biciem i głodem. Zakład w Czernej im. ks. Siemaszki słynie ze złego obchodzenia się z dziećmi, a w jednej znów ze szkół na Podgórzu ks. katecheta potargał na strzępy portret Naczelnika państwa polskiego — Józefa Piłsudskiego. Ten sam ksiądz, który przez wiele lat nietylko znosił spokojnie na ścianach szkolnych portrety obcego zaborcy — cesarza, ale nie ośmieliłby się go jednym palcem tknąć — znieważa wobec dzieci tego, którego cała klasa robotnicza otacza czcią i miłością. Czyż takim ludziom mamy powierzyć wychowanie dzieci naszych? Ludziom, którzy głoszą zasady miłości bliźniego, ale w postępowaniu swem od tych zasad daleko odbiegają, którzy mówią dziecku: „szanuj ojca twego i matkę twoją“, a jednocześnie uczą pogardzać tem, co jest świętem dla tego ojca i matki!

I jakże ma wyglądać ta straszna szkoła świecka, której się tak boją klerykali? Pisze o niej obszernie i szczegółowo minister oświaty publicznej. Przedewszystkiem **szkoła ta będzie powszechną, przeznaczoną dla dzieci wszystkich.**

Tak niby było i dotąd, ale wiemy dobrze, że dziecko po ukończeniu 4-ch klas ludowych umie bardzo mało. Większość zatem, ze sfer biedniejszych pozostawała ciemną i tylko dzieci bogatszych rodziców szły do szkół wyższych i tam kształciły się dalej — chociażby nawet wcale większemi zdolnościami od tych kolegów skazanych na ciemnotę się nie odznaczali. Teraz ma być inaczej. Oto co pisze minister oświaty: **„zdolniejsi uczniowie będą kierowani ze szkoły powszechnej do szkół wyższego typu. Tylko zdolności oraz zalety charakteru mają otwierać drogę do wyższego wykształcenia.** Więc dziecko każde, bez względu na to czy się urodziło w pałacu, czy w chacie, ma przed sobą drogę otwartą. Od niego samego zależy jakie miejsce w społeczeństwie zajmie, bo społeczeństwo to wszystkie bez wyjątku dzieci jednaką opieką otoczy, wszystkim drogę do Wiedzy i Prawdy otwiera!

Dodajmy jeszcze, że szkoła powszechna (obecna szkoła ludowa) będzie miała siedm klas, że będzie uczyła inaczej, lepiej, niż dotąd. Usunię się z niej wiele rzeczy niepotrzebnych i wprowadzi wiele takich, o których dotąd nie mówiono.

Szkoła — powiada minister — **ma wychowywać nowe pokolenie Polaków, przepojonych duchem obywatelskim, obeznanych dokładnie z ziemią ojczystą, jej tradycyą, zasobami i gospodarką, obywateli przygotowanych i chętnych do pracy twórczej na wszystkich polach życia dla dobra Ojczyzny i współobywateli.**

I przeciwko takiej szkole występujecie panowie klerykali??

Socyalizm a religia.

Od chwili zarządzenia przez Rząd ludowy wyborów do Sejmu i przyznania równych praw wyborczych kobietom, zaczęli endecy i ich różnoimienne popychadła jak np. „piastowcy“, „katolicko-ludowi“ i t. d. prawdziwe polowanie na głosy kobiece. Ludzie, dla których kobieta była dotąd istotą o długich włosach, a krótkim rozumie, poczęli nagle starać się o pozyskanie jej głosów kobiecych.

Zdania swojego o kobietach jednak widocznie nie zmienili, gdyż starają się je odstraszyć od socyalizmu, rzucając nań najgłupsze, najbardziej pozbawione sensu potwarze.

Opowiada się, że socyaliści chcą wprowadzić śluby na 3 lata, że chcą dzieci nie chrzcić lecz numerować itp. brednie, choć jasne jest, że gdyby znalazł się waryat, chcący coś podobnego przeprowadzić, nie dałby on z pewnością prawa głosowania kobietom. To jest tylko śmieszne, ale gdy dla ochrony swoich majątków nie wahają się kapitaliści nadużywać Chrystusa, gdy w imię Tego, co dla nędzarzy i uciśnionych zstąpił na ziemię i dał się ukrzyżować, chcą walczyć z tymi, co nędzy i uciskowi koniec kładą, gdy wołają, że socyaliści są wrogami religii: to zbrodnia i bluźnierstwo. — Kto mówi, że Chrystus nakazał, aby miliony ludzi trwały w nędzy i ciemnocie, pracując nad siły dla garści próżniaków, bluźni, i bluźni, i bluźni tem więcej, że zataja i prawdziwą treść socyalizmu i prawdziwą treść nauki Chrystusa.

Socyalizm chce znieść bogactwo i ubóstwo, żąda by fabryki, kopalnie i wszystkie środki produkcyi były wspólną własnością całego spo-

łeczeństwa a plony dzielone między ludzi podług pracy, zasługi i rzeczywistej potrzeby. **Toż samo nakazywał swoim uczniom Zbawiciel.**

Ewangelia i dzieje apostolskie świadczą, że pierwsi chrześcijanie żyli w zasadach socyalistycznych. Kto chciał zostać chrześcijaninem musiał oddać co posiadał na wspólną własność całej gminy chrześcijańskiej. Nie wszyscy chcieli się temu poddać. Ewangelia wspomina nam o bogatym młodzieńcu, który chciał zostać uczniem Chrystusa, ale dowiedziawszy się, że musiałby wyrzec się swego majątku „odszedł smutny", ale wyrzec się nie chciał, gdyż wiele posiadał. O takich to powiedział Zbawiciel, że modlą się ustami, ale on ich nie przyzna przed tronem Ojca niebieskiego. Pilnie też przestrzegali apostołowie zasady wspólnej własności, Ananiasza i Safirę ukarali śmiercią za zatajenie części majątku! Gdy z czasem bezpośredni uczniowie Chrystusa wymarli i coraz więcej ludzi bogatych chciało przyjąć chrzest zachowując na wyłączną własność swój majątek, wzięli oni powoli górę i wspólną własność zastąpiono obowiązkiem jałmużny. Ojcowie Kościoła długo jeszcze nawoływali do powrotu do czystej nauki Chrystusa. Św. Bazyli wołał do opornych: „Nędznicy jak usprawiedliwicie się przed Wielkim Sędzią! Pytam Was, co nazywacie swoją własnością? Od kogo otrzymaliście ją? Postępujecie jak człowiek, któryby w teatrze zajął wszyskie miejsca i nie pozwalał innym wchodzić, zostawiając dla swego użytku, co jest przeznaczone dla wszystkich. Przez co bogacze są bogaczami, jeśli nie przez to, że zabierają rzeczy do wszystkich należące?" Św. Jan Złotousty tak gorliwie głosił zasady socyalistyczne, że przed 20 laty, jeden ksiądz z Galicyi wygłosiwszy kazanie dosłownie z jego pism przetłómaczone, został oskarżony przed biskupem, jako socyalista.

Nawoływania te ustały później, zwłaszcza odkąd duchowieństwo samo zaczęło posiadać dobra. Biskupi i księża porzuciwszy dawne życie w ubóstwie pogrążyli się w używaniu dostatków tego świata, zapomnając o mrących z nędzy masach i z czasem zaczęli interesy Kościoła uważać za równoznaczne z interesami klas posiadających.

Gdy w XIX w. powstał nowoczesny socyalizm, twórcy jego nie rozpatrywali spraw religijnych, nie czując się do tego powołani, ale też dalecy byli od niedowiarstwa. Pierwsi polscy socyaliści byli najgorliwszymi katolikami, a pierwszą organizacyę w Polsce stworzył ksiądz Piotr Ściegienny, który został za to zesłany na Sybir przez Moskali.

Nie całe duchowieństwo jednak przyjęło tak radośnie to zmartwychwstanie pierwotnej nauki Chrystusa, które nazywa się socyalizmem. Nawykli do zbytkownego życia, do gromadzenia wielkich majątków, zlękli się o swoje dochody, o swoje dobra, które musiałyby przejść w ręce tych, co na nich pracują, a zaczęli zwalczać socyalistów, zwłaszcza że ci, potępiając wszelki wyzysk, nie mogli patrzeć obojętnie, jak księża mimo, że mają zapewnione przez rząd utrzymanie, zdzierają z biednych ludzi ogromne sumy za posługi kościelne, tak, że biedakowi trudno jest żyć i trudno umrzeć. Trudno wziąść ślub, trudno ochrzcić dziecko, a pogrzeby biedaków, choćby najgorliwszych katolików, znane są wszystkim.

Nigdy socyaliści nie zwalczali religii jako takiej. Przeciwnie dla jej utwierdzenia pragną, aby księża zajmowali się tylko obowiązkami kapłańskiemi i nie zaniedbywali ich dla polityki i innych spraw świeckich. Zdarza się teraz czasem, że nabożeństwo nie odbędzie się w oznaczonym czasie, bo ksiądz przemawia na wiecu politycznym. Powaga religii cierpi, gdy księża popierają jedne partye polityczne przeciw drugim, zamiast być ojcami duchownymi wszystkich wiernych, a gdy wchodzą do rządu jak to uczynił arcyb. Kakowski, winy i błędy przez ten rząd popełnione spadają na Kościół.

Tak dalej być niemoże, to też socyaliści są zdania aby kapłani porzucili politykę. Politykowanie księży przynosiło zawsze korzyści tylko poszczególnym księżom, Kościołowi zaś same szkody.

Żądają także socyaliści szkoły świeckiej. Oszczercy głoszą, że w szkole świeckiej nie będzie się wykładać religii. Kłamstwa te rozwiał ostatni dekret ministra oświaty postanawiający wyraźnie, że religia wykładać się będzie jak wykładała. Pojęcie więc szkoły świeckiej nie wprowadza nic innego, jak to, co dotąd było w Austryi, a i w innych państwach także.

Socyaliści przewidywali zawsze, że politykowanie księży nic dobrego Polsce ani Kościołowi nie przyniesie i ich obawy sprawdzają się teraz. 24 biskupów wydało czysto polityczną odezwę. Nie wszyscy wprawdzie biskupi ją podpisali, brak tam podpisu najszlachetniejszego z nich ks. Bandurskiego, jednakże odpowiedzialność za nią spada na Kościół katolicki w Polsce. Na to niema zgody i socyalizm bronić musi ludu przed zakusami reakcyi używającej religii za płaszczyk. „Nie bierz imienia Pana Boga swego nadaremno", oto jedyna odpowiedź dla tych, którzy na straży kas bogaczy postawić chcą krzyż Zbawiciela.

Kobiety polskie tej szatańskiej robocie obałamucić się nie dadzą. One wiedzą, że Bóg jest tam, gdzie prawda i sprawiedliwość, że dobrej sprawy nie broni się oszczerstwami i w dniu wyborów znajdą się w obozie socyalistycznym, w obozie prawdy, sprawiedliwości i niesfałszowanej nauki Zbawiciela.

Kobiety Wyborczynie!

Zbliżający się termin wyborów do Konstytuanty poruszył całe mrowie czarnej gwardyi, klerykalizm zmobilizował do pracy całe swoje siły.

I oto księża zapomnieli już do reszty o swych duszpasterskich obowiązkach, ze wszystkich ambon rozpoczęli agitacyę namiętną, zwalczającą postępowe, ludowe partye. Nietylko kościoły ale i szkoły służą im za lokale agitacyjne, a czując, że nie wszędzie sami trafić mogą, rzucili do tej walki i całe zastępy zakonnic, które jeszcze dotąd u nas bardzo wiele szkół i i ochronek prowadzą, w szpitalach i klinikach się panoszą, i do kobiet i dzieci łatwy dostęp mają. To też

zakonnice agitują zaciekle,

nie zdając sobie sprawy, co stąd może wyniknąć. One nie wiedzą, co to jest wychowywać dzieci w najgorszej biedzie, nie wiedzą co to znaczy iść do pracy całodziennej i zostawić dzieci bez żadnej opieki, na pastwę niebezpieczeństw ulicy i nieraz ciężkich wypadków. Nie wiedzą, co to za boleść dla matki dać syna na rzeź krwawą. Nie doznały tej strasznej rozpaczy, w której zamierały wszystkie matki i żony, niemając żadnej wiadomości od swych najdroższych. One nie patrzały nigdy na dzieci z głodu umierające. Nie odczuwają tego wszystkiego **i przez agitacyę tworzą wojnę domową.**

Agitacyę przeciw Rządowi Ludowemu, Rządowi, który im i nam dał wszelką wolność i prawa obywatelskie. Ale one na te prawa nie zasługują, i dają tego niezliczone dowody.

Niema bardziej zacofanego elementu, jak klerykali. Oni chcą przywrócić czasy średniowiecza, gdy lud pogrążony był w zupełnej ciemnocie, a oni panowali nad światem.

Ale dnia 26 stycznia lud polski osądzi tych, co go dotąd oszukiwali i wyzyskiwali; od tego jak głosować będziemy, zależeć będzie przyszły ustrój w Polsce. **Sejm zadecyduje, czy Polską rządzić mają panowie i księża, czy też lud pracujący.**

Dlatego obowiązkiem nas wszystkich jest, wytężyć wszystkie siły do zwycięstwa. **My, kobiety, stanowimy większą część ludności, naszymi głosami też w istocie przeważymy szalę w tę lub w ową stronę.** Nie możemy dopuścić, aby rządzili nadal panowie. Wośmy się przekonały, jaką była ich gospodarka w dawnej Polsce, i teraz podczas wojny.

Polska, której życie dał lud, musi być i będzie ludowa. Chcemy, by w Polsce zakwitła oświata i dobrobyt, co dotąd było udziałem możnych. Chcemy, by zapanowała sprawiedliwość i prawdziwa równość dla wszystkich. Pamiętajcie, obywatelki Wolnej Polski, że **pierwszy raz kobieta Polska otrzymała zrównanie w prawach z mężczyzną, i to od Rządu Ludowego.**

To też powinnyśmy ten Rząd popierać i prawa nam dane szanować.

Polska Ludowa będzie nam matką, nie macochą.

Dlatego też wzywam was, wszystkie obywatelki-pracowniczki, Wy, któreście byle wycierpiały w tej wojnie — abyście, oddając głosy do urny wyborczej, **oddały je na listę tych, którzy nam te prawa wywalczyli i którzy zawsze nas przed uciskiem bronili — na listę socyalistyczno-ludową!**

Robotnica fabryki tytoniu w Krakowie.

KRONIKA.

W BERLINIE wybuchła groźna rewolucya skrajnych socyalistów tzw. grupy Spartakusa (idących razem z bolszewikami) przeciwko rządowi socyalistycznemu, z którego wystąpili niezawiśli socyaliści.

ROKOWANIA POKOJOWE rozpoczną się dn. 13 bm.

ZNIŻENIE TARYFY POCZTOWEJ. Ministerstwo poczt zmieniło dotychczasowe opłaty pocztowe i telegraficzne jak następuje: **Listy zwykłe** do wagi 20 gramów — 25 halerzy, **pojedyncza pocztówka** 15 halerzy.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE odbyło się w Podgórzu dn. 5 b. m. Sale Domu Robotniczego zaledwie mogły pomieścić licznie zebranych wyborców i wyborczynie. Po zagajeniu przez tow. Ziffera zabrała głos tow. Bobrowska, wyjaśniając znaczenie chwili obecnej, przedstawiła dążenia i zadania Rządu. Zwracając się specyalnie do kobiet wskazała, jakie znaczenie ma dla nich zdobycie praw politycznych i wezwała je, by nie dawały posłuchu przeciwnikom, którzy starają się je otumanić i skłonić do odstępstwa sprawy ludu. Następnie przedłożyła następującą rezolucyę:

Zebrani na przedwyborczem zgromadzeniu w dn. 5 stycznia w Domu Rob. w Podgórzu uchwalają popierać wszystkiemi siłami kandydatów socyalistycznych i głosować tylko na listę socyalistyczną, albowiem wierzą, że jedynie ci kandydaci służyć będą sprawie ludu nie dla własnego interesu, lecz z gorącego ukochania sprawy. Zebranie wyraża także pełne zaufanie obecnemu Rządowi i składa hołd Naczelnikowi Państwa i najpierwszemu dziś w Polsce człowiekowi — J. Piłsudskiemu.

Zebrani uchwalili ją jednogłośnie, poczem po gorącem przemówieniu tow. Ziffera i dyskusyi, w której zabrało głos kilku towarzyszy, zebrani się rozeszli.

Następnego dnia miał się odbyć wykład tow. Moraczewskiej o socyalizmie i znowu sala Domu Rob. tłumnie zapełniła się publicznością. Wobec tego jednak, iż tow. Moraczewska miała jeszcze tegoż dnia jechać do Warszawy, wygłosiła ona zamiast odczytu krótkie przemówienie, wykazując, że najlepszą bronią, którą ze sprawcami zamachu walczyć będziemy — jest kartka wyborcza.

Podnieść należy, że zebrani przeważnie na zgromadzeniu dowiedzieli się o zamachu stanu, gdyż **policyanci podgórscy wydzierali przechodniom z rąk nadzwyczajny dodatek „Naprzodu".** (Zapominają chyba, że są w Polsce i że polskim władzom, polskiemu Rządowi posłuszeństwo i poszanowanie winni!).

Na zebraniu znalazło się także kilka nauczycielek, które opowiadały, że były na zebraniach różnych stronnictw politycznych, chcąc o nich zdanie wyrobić i przyszły do przekonania, że partya socyalistyczna ma najgłębsze zrozumienie potrzeb chwili i najwięcej ideowości.

Przypominamy towarzyszkom, że zebrania kobiet odbywają się w Podgórzu w Domu Rob. co poniedziałek, ponadto zaś uchwalono jeszcze jeden dzień w tygodniu poświęcić na wykład o socyalizmie.

W KRAKOWIE UTWORZYŁO SIĘ „POLITYCZNE KOŁO POLEK". Różne panie, które zawsze zdala trzymały się od klasy robotniczej, teraz nagle rozwijają agitacyę przedwyborczą, starając się przekonać robotnice, że zawsze były i są ich najgorliwszemi przyjaciółkami i skłonić je do głosowania na listę klerykalną. W Podgórzu, gdzie jest dużo zorganizowanych towarzyszek, nie dają się kobiety obałamucić nowokreowanym agitatorkom. Zebrania klerykalne przeistaczały się w socyalistyczne, czem zrozpaczone paniusie radzą sobie w ten sposób, że zamykają szczelnie drzwi i wpuszczają tylko te kobiety, które podpiszą deklaracyę, że przystępują do ich organizacyi. Innym wstęp jest surowo wzbroniony. — Dziwna to prawda — jak słusznie zauważył jeden z naszych towarzyszy — którą głosić można tylko przy zamkniętych drzwiach!

Kobiety! Głosujcie tylko na listy socyalistyczne!